



# MICHAEL

## Dla Tryumfu Niepokalanej

Pilgrims of Saint Michael – Pielgrzymi św. Michała  
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0, Canada  
Tel.: (450) 469-2209; (514) 856-5714; Fax: (450) 469-2601

Publications Mail Reg. No 40063742  
Printed in Canada

Dla sprawiedliwości społecznej  
przez Ekonomię Kredytu Społecznego  
w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego  
i nie przez partie polityczne

Pismo Patriotów Katolickich  
dla Królestwa Chrystusa i Maryi  
w duszach rodzin i narodów

Edycja Polska – Nr 41. Rok IX

marzec-kwiecień 2007

Prenumerata wysyłkowa

# Tajemnica życia wiecznego

350 rocznica męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli, Patrona Polski



W dniu 4 kwietnia br. mija trzecia rocznica śmierci księdza biskupa Zbigniewa J. Kraszewskiego (1922-2004). Można powiedzieć, że był on także współpracownikiem francuskiej wersji (VERS DEMAINE) naszego pisma, kiedy jeszcze nikomu nie śniło się, że kiedyś MICHAEL będzie się ukazywał po polsku. W czasie swojego pobytu w Kanadzie w 1976 r. napisał do naszej redakcji list i przesał tłumaczenie francuskie „Myśli Różańcowych” Barbary Klossówny, prosząc o ich opublikowanie w VERS DEMAINE. Tak też się stało. Od tam już stałe był z nami w kontakcie. W 1993 r. biskup Kraszewski doprowadził do polskiego tłumaczenia książki założyciela naszego pisma, Louisa Evena, pt. „Pod znakiem obfitości”. W 1994 r. ks. Biskup otrzymał błogosławieństwo papieża Jana Pawła II dla tej książki. Biskupim zawołaniem ks. Zbigniewa Kraszewskiego było „Maria Vincit” – „Maryja zwycięża”. „Zawiera się w nim osobiste zawierzenie śp. Biskupa Józefa Matce Bożego Syna oraz Jego staranie o zachowanie depozytu wiary, troska o los człowieka, jego dobro i sprawiedliwość” – napisał Ojciec Św. Jan Paweł II w telegramie kondolencyjnym.

Biskup Zbigniew J. Kraszewski jest autorem wielu książek. Poniżej publikujemy fragmenty jednej z nich pt. „Tajemnica życia wiecznego. 100 dowodów na życie pozagrobowe”.

### Bp dr Zbigniew Józef Kraszewski

Czy dusze (lub duchy) ludzi zmarłych mogą pojawiać się żywym? W świetle Objawienia biblijnego zdecydowanie tak! W Starym Testamencie opisany jest taki przypadek w pierwszej księdze Samuela. Zdaniem biblistów, o ile w Starym Testamencie prawda o życiu po śmierci jest wyrażona w zasadzie pośrednio (bepośrednio tylko z nielicznymi wyjątkami), o tyle Nowy Testament prawdę tę objawia bezpośrednio w sposób niewątpliwy. Chrystus w przypowieści o bogaczu i Łazarzu wyraźnie stwierdza, że po śmierci duch ludzki ponosi konsekwencje swojego życia. „Wczesne chrześcijaństwo – pisze kard. Joseph Ratzinger – podzielało wiarę Żydów w życie pozagrobowe”.

Innym przykładem nowotestamentowym, mówiącym o pojawieniu się istot zmarłych jest przemienienie Jezusa na górze Tabor: „Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Elias, którzy rozmawiali z nim” (Mt 17,2-4). Tak więc w świetle Biblii nie ulega wątpliwości, że duchy ludzi zmarłych mogą w szczególnych przypadkach objawiać się żyjącym. Trzeba stanowczo podkreślić, że teologia katolicka odrzuca możliwość wywoływania duchów na seansach spirytystycznych, jak również krytycznie odnosi się do wszelkich legend o „duchach i zjawach”, opisywanych w literaturze średniowiecznej i romantycznej. Swoista moda na „duchy” wraca co pewien czas.

Przytoczymy konkretne przykłady pojawiania się zmarłych na podstawie dobrze udokumentowanych źródeł kościelnych.

(ciąg dalszy na str. 2)

*Sprawiedliwe i wierne są Twoje drogi, o Królu narodów!*

(Ap 15:3)

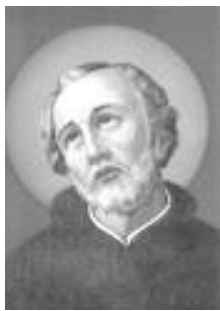
**W numerze:** Bp dr Zbigniew Józef Kraszewski Tajemnica życia wiecznego • Gilberte Côté-Mercier Wielcy złodzieje, którym Kredytowcy Społeczni rzucają wyzwanie • Jan Paweł II Wyptłyn na głębię! • Benedykt XVI Adhortacja apostolska – Sacramentum Caritatis • Alain Pilote Propozycje Kredytu Społecznego. Lekcja 3 • Ron Hicks Telefon do Rezerwy Federalnej • Janusz A. Lewicki Oblężenie Jerycha • William Gay Carr Pionki w grze. Międzynarodowa konspiracja • Melvin Sickler Zniewolenie ludzi technologią mikroczipów

# Tajemnica życia...

(ciąg dalszy ze str. 1)

## Św. Andrzej Bobola

W listopadzie 1819 r. w celi klasztornej ojców dominikanów w Wilnie podczas nocnej modlitwy ukazała się jaśniejąca postać Andrzeja Boboli. Do przestraszonego o. Alojzego Korzeniewskiego Bobola rzekł: „Nie lękaj się! Bóg wysłuchał twoją modlitwę i oto jestem przed tobą, ponieważ mnie niejednokrotnie wzywałeś. Polska zmartwychwstała, a ja zostałem jej patronem. Stanie się to po wielkiej bitwie narodów”.



Zdumionemu zakonnikowi brewiarz wypadł z ręki: „Ojczyndzie, czy to, co ja widzę, nie jest snem lub zjawą?” – zapytał. W odpowiedzi usłyszał wyraźny głos: „Nie! Twoja wizja jest rzeczywista, a na dowód tego pozostawię ci znak”. Bobola uczynił ruch ręką i znikł. O. Korzeniewski tej nocy już nie mógł zasnąć. Dopiero rano ze zdumieniem razem z konfratrami zauważył na stoliku drewnianym dłoń odcisniętą tak dokładnie, że można było rozpoznać nawet linie papilarne. Wyznaczono nawet nagrodę za wskazanie, jaką techniką zostało to wykonane, ale najwięksi fachowcy nie potrafili na to odpowiedzieć. Nieznany jest dalszy los tego stolika. Klasztor spłonął w wirze burzliwych wydarzeń historii i prawdopodobnie wraz z nim ów materialny ślad, utracony w drewnie.

Kim był św. Andrzej Bobola? Urodził się 30 listopada 1591 r. najprawdopodobniej w Strachininie na Ziemi Sanockiej. Szkołę średnią ukończył w Wilnie w roku 1611 i jeszcze w tym samym roku, 31 lipca, wstąpił do zakonu jezuitów, rozpoczynając nowicjat. Po nowicjacie rozpoczął studia z zakresu filozofii i teologii w Akademii Wileńskiej. W 1622 r. został wyświęcony na kapłana. W zakonie pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji z uwagi na swoje wybitne zdolności językowe, krasomówcze, organizacyjne,

dydaktyczne, wychowawcze. Był rektorem kościoła w Wilnie, kaznodzieją, spowiednikiem, misjonarzem ludowym, prefektem młodzieży w Nieświeżu. Kierował sodalicją mariańską, prowadził liczne konferencje; był przełożonym klasztoru w Bobrujsku. Długa jest lista polskich miast, które przemierzał, głosząc Ewangelię, nawracając na wiarę. W pracy misyjnej odnosił wielkie sukcesy. Lud darzył go wielkim szacunkiem.

Epoka, w której żył i pracował jezuicki misjonarz, była burzliwa i dramatyczna. Wojny z Rosją, Szwecją, Kozakami i Tatarami niszczyły kraj, pustoszyły niektóre okolice. Walczące strony dzieliło wszystko, nawet religia. Pińsk był wówczas miastem, leżącym na pograniczu ruskim, a przez to szczególnie narażonym na niebezpieczeństwo. Tu pracował też Andrzej Bobola. W maju 1657 r. miasto najechał oddział Kozaków. Bobola uprzedzony przez życzliwą ludność schronił się w Janowie, odległym o 30 km, stamtąd przedostał się do wsi Peredil i skierował do Mogilna.

Tutaj po drodze dopadł go oddział Kozaków zaporoskich. Zdarto z niego szaty, przywiązano do plotu i zbito nahajami. Z gałęzi upleciono koronę cierniową i włożono na głowę. Wybito zęby, wyrwano paznokcie, zdarto skórę z ręki. Skrępowanego sznurami, ociekającego krwią, ciągnięto do Janowa kołmi, klując lancami. Tu zażądano od niego, żeby wyparł się wiary, ale Andrzej Bobola odmówił. Po dalszych torturach, w strasznych męczarniach zmarł 16 maja 1657 r.

Już wkrótce po śmierci miały miejsce liczne uzdrowienia za jego wstawiennictwem. Pius IX w 1853 r. beatyfikował go, zaś Pius XI w 1938 r. dokonał aktu kanonizacji. Ciało męczennika przewieziono do Pińska i pochowano w katakumbach klasztoru jezuitów.

Ze świętym tym związane są zdumiewające wydarzenia. W 1702 r. ukazał się we śnie rektorowi kolegium pińskiego i wskazał mu dokładnie miejsce swojego pochówku. Gdy ciało znaleziono, było nie naruszone, mimo że leżało w wilgotnym miejscu. Jeszcze w 1921 r. z mumifikowane zwłoki Andrzeja Boboli wystawiono w muzeum medycznym w Moskwie jako fenomen naukowy.

Słowa Świętego spełniły się! I wojna światowa w 1914 r. spowodowała, że mocarstwa zaborcze uwikłały się w konflikt wojenny. Po zakończeniu wojny w 1918 r. Polska zmartwychwstała po ponad stuletniej niewoli. Andrzej Bobola został naszym Patronem. Krew męczennika nie poszła na marne!

## Wizja Marii od Krzyża

W lipcu 1996 r. wydano w Polsce broszurę pod tytułem „Rękopis z czyścica”. Zaczyna się ona od takiego wstępu:

„Rękopis, który bierzemy do ręki, zawiera ciekawe pouczenia o życiu pozagrobowym – o czyścicu, przy tym pouczenia te są przeplatane licznymi radami z zakresu kierownictwa duchowego. W jego autentyczność trudno wątpić. Opiera się on na świadectwach pewnych i zgodnych, na faktach należycie sprawdzonych, z których wynika, co następuje: oto pewna zakonnica z klasztoru w Valogne, siostra Maria od Krzyża (zmarła w Cherbourgu 11 maja 1917 roku), usłyszała nagle w pobliżu siebie w listopadzie 1873 r. przeziąte jęki (...) Przejęta trwogą, wykrzyknęła: ‘Och, kimże jesteś? Boję się ciebie, nie ukazuj mi się tylko! ... Ale powiedz, kim jesteś?’ Na to wezwanie nie było żadnej odpowiedzi, lecz skargi trwały nadal (...) zbliżały się do niej coraz bardziej: na próżno biedna siostra mnożyła modlitwy, Komunie święte, Drogi Krzyżowe i Różańce: jęki nie ustawały i były równie tajemnicze.

Wreszcie w niedzielę 15 lutego 1874 r. dał się słyszeć głos dobrze znany: ‘Nie bój się! Nie ujrzyś mnie cierpiącej! Jestem siostrą Marią Gabriellą’. Dusza pokutująca oświadczyła swej dawnej towarzysze, której radami niegdyś zbyt często pogardzała, że będzie ją wielokrotnie odwiedzać, by jej dopomóc w uświęceniu się. Plan Boży przewidywał, że to właśnie ona, siostra Maria od Krzyża, przez świętość swojego życia powinna była jej ulżyć i ostatecznie wyzwolić tę, która jeszcze tak niedawno wystawiała na próbę jej cierpliwość.

Odpowiedź z czyścica przyszła (...) Czy naprawdę mogła ona uspokoić tę, która ją otrzymała? Wprost przeciwnie: siostra Maria od Krzyża błagała nawiedzającą, by znikła jak najprędzej i nie wracała więcej, lecz... błagała nadaremnie. Otrzymała odpowiedź, że powinna znosić – w czasie wyznaczono-

nym przez Pana Boga – to, czego obawiała się w najwyższym stopniu.

W ten sposób przez kilkanaście lat trwały między duszą siostry Marii Gabrieli a siostrą Marią od Krzyża tajemnicze dialogi, które ta ostaniamy spisywała własnoręcznie od 1874 do 1890 r.”.

## Świadectwo św. Małgorzaty Alacoque

„Kiedy byłem przed Najświętszym Sakramentem w dzień Bożego Ciała, zjawiła się przede mną nagle jakaś osoba zanurzona w ogniu. Politowania godny stan, w jakim się znajdowała, pobudzający mnie do obfitych łez, uświadomił mi, że cierpi w czyścicu.

Powiedziała mi, że jest duszą zakonnika benedyktyna, który mnie spowiadał pewnego razu i polecił mi przystępować do Komunii świętej. Przez wzgląd na to pozwolił mi Bóg zwrócić się do mnie, abym przyniosła mu ulgę w jego cierpieniach. Prosił mnie, bym przez trzy miesiące ofiarowała za niego wszystko, co tylko będę mogła zrobić i wycierpieć. Obiecałam mu to wypełnić, skoro tylko otrzymam pozwolenie od swojej Przełożonej. Powiedział mi, że powodem jego wielkiej cierpienia było to, iż przedkładał swój interes nad chwałę Bożą przez zbytnie



przywiązanie do dobrej opinii o sobie; drugim powodem był brak miłości względem braci; trzecim – nadmiar uczuć naturalnych wobec stworzeń.

Trudno mi wyrazić, co musiałam wycierpieć przez te trzy miesiące, gdyż zakonnik ten nie opuszczał mnie wcale i zdawało mi się, że widzę go całego w ogniu, wśród tak dotkliwych boleści, że prawie ustawicznie jęczałam i płakałam. Przełożona moja, przejęta współczuciem, nakazała mi mocne pokuty, zwłaszcza dyscypliny.

Wreszcie pod koniec trzech miesięcy, ujrzałam go przepelnionego radością i chwałą: odchodził cieszyć się swoim szczęściem wiecznym, a dziękując mi, powiedział, że będzie się za mną wstawiał u Boga.”

## Św. Faustyna a dusze pokutujące

Św. Faustyna miała liczne kontakty z duchami pokutującymi, podobnie jak o. Pio. Oto, co na ten temat pisze w swoim „Dzienniczku”:

„W krótkim czasie po tym, zapadłam na zdrowiu. Droga Matka Przełożona wysłała mnie razem z dwoma innymi siostrami na wakacje do Skolimowa, kawałek za Warszawę. W tym czasie zapytałam się Pana Jezusa, za kogo jeszcze mam się modlić? Odpowiedział mi Jezus, że na przyszłą noc da mi poznać, za kogo mam się modlić.

Ujrzałam Anioła Stróża, który mi kazał pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy przyjść im z pomocą. Płomienie, które paliły je, nie dotykały mnie. Mój Anioł Stróż nie odstępował mnie ani na chwilę. I zapytałam się tych dusz, jakie jest ich największe cierpienie? I odpowiedzieli mi jednoznacznie, że największe dla nich cierpienie, to jest tęsknota za Bogiem. Widziałam Matkę Bożą, odwiedzającą dusze w czyścicu. Dusze nazywają Maryję „Gwiazdą Morza”. Ona im przynosi ochłodę. Chciałam więcej z nimi porozmawiać, ale mój Anioł Stróż dał mi znak do wyjścia. Wyszliśmy za drzwi tego więzienia cierpiącego. Usłyszałam głos wewnętrzny, który powiedział: «Miłosierdzie moje nie chce tego, ale sprawiedliwość każe».



Od tej chwili ściślej obcuje z duszami cierpiącymi”.

W nowennie do Miłosierdzia Bożego, którą Pan Jezus podyktował świętej siostrze Faustynie Kowalskiej, czytamy takie słowa o czyścicu:

„Dzień ósmy. Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czyścicowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia Mojego, niechaj strumienie Krwi Mojej ochłodzą ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze mnie umiłowane, odpłacają się mojej sprawiedliwości, w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbcza mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie (...) O, gdybyś znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi Mojej sprawiedliwości.

(dokończenie na str. 6)

Dwumiesięcznik  
**MICHAEL**  
Dla Tryumfu Niepokalanej

March-April 2007  
Date of issue: March 2007

marzec-kwiecień 2007  
Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydanie specjalne

**Wydawca:**  
Pielgrzymi św. Michała  
przy Instytucie Louisa Evana dla Sprawiedliwości Społecznej

**Dyrektor naczelna:**  
Thérèse Tardif

**Redagują i tłumaczą (edycja polska):**  
Janusz A. Lewicki (Polska) & Jacek Morawa (Kanada)  
Dominik Wysocki...

**Redakcja główna:**  
**Kanada: MICHAEL – Pielgrzymi św. Michała**  
1101 Principale St., Rougemont, QC, J0L 1M0  
Tel.: (450) 469-2209, (514) 856-5714; Fax: (450) 469-2601  
po polsku: Tel./Fax: (416) 259-3714

**Przedstawicielstwa:**  
**Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL**  
ul. Komuny Paryskiej 45/3A, 50-452 Wrocław  
Tel.: (071) 343-6750  
**USA: MICHAEL Journal**  
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373  
Tel./Fax: (413) 665-5052  
**Australia: MICHAEL Journal**  
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088  
Tel.: (08) 8261-0729  
**Ameryka Południowa: Periódico SAN MIGUEL**  
Casilla Postal 17-21-1701, Quito – Ecuador  
Tel.: 099-707-879

**Prenumerata:**  
w wersji: polskiej, francuskiej, angielskiej, hiszpańskiej  
Polska:.....2lata–36zł  
Europa:.....2lata–18€  
Kanada&USA:.....4lata–\$20  
Australia&NZ:.....2lata–A\$32  
Ameryka Południowa:.....2lata–\$10  
Poczta lotnicza:.....1rok–\$16  
\* Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe prosimy  
wystawiać i wysyłać na adresy podane powyżej.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów i podtytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Przy dokonywaniu przedruków z naszego pisma, prosimy o każdorazowe podanie źródła.

ISSN 1496-1024  
PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742  
Legal Deposit – National Quebec Library  
Printed in Canada

Send all correspondence that cannot be delivered in Canada  
to: MICHAEL Journal, 1101 Principale St., Rougemont, QC  
J0L 1M0 – Canada

# Wielcy złodzieje, którym Kredytowcy Społeczni rzucają wyzwanie

Gilberte Côté-Mercier

## Jezus występuje przeciw złodziejom

Pewnego razu obchodzono wielkie święto w Jerozolimie. Żydzi z całej Palestyny i z innych miejsc przybyli do świątyni na okres kilku dni, aby złożyć ofiary prawdziwemu Bogu i przeżywać wspólnie radość z pierwszeństwa, jakie dał Najwyższy narodo- wi wybranemu.

Uroczystości trwały kilka dni. Ludzie modlili się razem. Razem spożywali posiłki. Składali sobie na- wzajem gratulacje. Wymieniali pocałunki, prezenty, życzenia itd.

Był to świąteczny czas. Podobnie jak nasz świą- teczny okres Bożego Narodzenia.

Aż tu nagle, powstało jakieś zamieszanie w tłumie. Przeszedł pomruk poprzez tłum. Ludzie jęli się wzajemnie potrącać. Ktoś wykrzykuje w Świątyni. Popatrzcie na Jezusa z Nazaretu, proroka, tego, który uczynił tak wiele cudów, spójrzcie na Niego. Zrobił bicz ze swego pasa i wypędza ludzi trzymają- cych wory ze złotem. To są handlarze wymieniający pieniądze, lichwiarze, to ich On przepędza. Prze- wraca ich stoły. Smaga biczem ich zwierzęta. Nikt nie widział nigdy łagodnego Jezusa w takiej furii. Ale posłuchajcie Go, Jezusa z Nazaretu. Krzyczy On: „**Nie czyńcie z domu Meo Ojca jaskini zbój- ców.**”

Och, to złodzieje tam byli! Wkręcili się pomiędzy ludzi składających ofiary, modlitwy, gratulacje, ży- czenia; to są złodzieje, tuczący się kosztem ludzkiej krwi. Całkiem podobnie jak dzisiaj w naszym świe- cie, a nawet w naszym własnym kraju.

## Wielcy złodzieje w naszym kraju

Tutaj są złodzieje, pomiędzy nami.

Kim oni są? Kim są ci, co się tuczają na krwi bied- nych? Czy są to pracownicy okradający właścicieli? Nie, oni nie są wielkimi złodziejami. Czy to są może właściciele i lokatorzy, okradający się wzajemnie? Nie, wcale nie. Czy są to właściciele, pożerający cały zysk ze swoich biznesów. Nie, to również nie jest wielkie złodziejstwo. Wszystkie te przypadki są tylko skutkami wielkiego złodziejstwa.

Prawdziwi złodzieje, wielcy złodzieje, żyjący po- śród nas, to kontrolerzy pieniądza i kredytu. **Kon- trolują oni nasze życie, i bez ich pozwolenia nikt nie może już nawet oddychać**, jak to stwierdził papież Pius XI.

Są to złodzieje, którzy psują wszystkie nasze święta, wszystkie nasze szczerze życzenia, wszyst- kie nasze uroczystości.

Na Nowy Rok 2007 ludzie składali sobie życze- nia noworoczne. Ale kto wtedy rzeczywiście wierzył w to, że te życzenia pomyślności się spełnią?

Dzisiaj, w tym systemie rządzenia, który mamy, nikt nie wierzy, że zmierzamy w kierunku pomyślno- ści. Każdy natomiast widzi, że przeciwnie, idziemy w stronę ruiny.

Jestem pracownikiem najemnym. Nie wiem, czy za tydzień będę miał jeszcze pracę. Jednakże, mu- szę żywić moją rodzinę, i tak żyję od jednej wypłaty do następnej. Mogę zostać zrujnowany w każdym czasie.

Jestem właścicielem. Podczas świąt moje obroty były o 50% niższe niż w ubiegłym roku. A wydatki, płace, dzierżawa, podatki wzrosły. Ruina mojej firmy jest w zasięgu ręki.

A w moim przypadku, powie jeszcze ktoś inny, dochód jest mniej więcej stały; ale ceny, które płacę za dobra, stale idą w górę. Każdego dnia jestem po- rażony nowymi cenami w sklepach. Co się z nami stanie? Nasze pieniądze coraz mniej mogą kupić w sklepach.

A kryzys mieszkaniowy, co za nieszczęście! Rząd federalny i rządy prowincji zwiększyły kontrolę państwa. Co nie poprawia niczego. Koszty utrzyma- nia domów nawet wzrosły. Trudno zdecydować się na posiadanie domu. Nie stać nas na remonty. Po- datki zabierają nam wszystko, co posiadamy.

## Złodzieje nakłaniają nas do akceptowania wojny

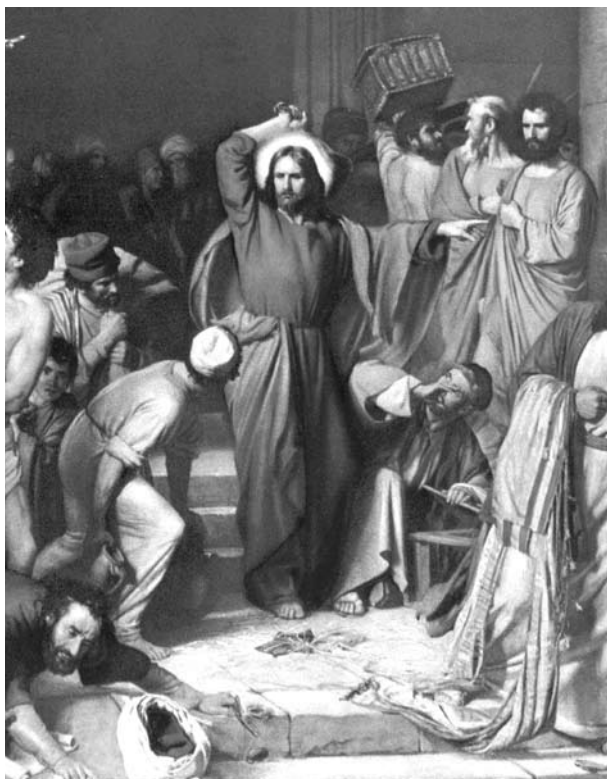
W obecnym systemie finansowym jest tylko jed- no wyjście, tylko jedno: posłać żołnierzy na wojnę,

dokądkolwiek na świecie. Rząd zaspokoi ich potrze- by co do ubrania i żywienia. A my, żyjąc tutaj, bę- dziemy czerpali korzyści z produkcji chleba, ubrań i broni dla tych, którzy będą zabijać ludzi.

Jeśli wojna jest brana pod uwagę, niech przyj- dzie! Ktoś życzy ci pokoju, lecz ktoś inny śmieje się z ciebie: potrzebna jest ci wojna, abyś mógł żyć w obecnym systemie finansowym.

Gdy wojna trwa, mamy mnóstwo pieniędzy w obiegu. W systemie finansowym jaki mamy, ludzie muszą produkować działa, aby mieć prawo jeść chleb produkowany przez piekarzy. Jest to zatem prawda, że ludzie żyjąc w obecnym systemie fi- nansowym, będą chcieli wojny! Ale jest to system złodziei, którzy obrastają w tłuszcz kosztem krwi biednych.

Wielki złodziej chleba i krwi, to ten diabelski sy- stem finansowy, który kontroluje nas wszystkich, od najbiedniejszego do najbogatszego, od najskrom- niejszego obywatela do najpotężniejszych rządów.



## System złodziei, system kłamstw

Ten system wprowadza pieniądze do obiegu w okresach, gdy niszczone są dobra. Pieniądz na zabijanie i niszczenie, masowe! Ten sam system fi- nansowy usuwa pieniądze z obiegu, gdy produkuje się chleb i mieszkania.

Gdy sklepy są wypełnione tak, że aż pękają, na- sze kieszenie są puste. A gdy w sklepach pustki, nasze kieszenie są pełne.

Gdy są dobra, znikają pieniądze. Gdy dobra są unicestwiane, pieniądze się pojawiają. Jest to postawienie sprawy na głowie. Finanse operują w sprzeczności z rzeczywistością. Operują odwrotnie, sprzeciwiając się rzeczywistości.

Dlaczego tak się dzieje? Czy ludzie odpowie- dzialni za system finansowy są szaleni?

Nie, nie są szaleni. To złodzieje! Ci, którzy zarzą- dzają tym systemem chcą wojny i chcą, aby ludzie też życzyli sobie wojny, a więc, by rządy mogły woj- nę ogłosić.

Ci, którzy kontrolują system finansowy, ciągną korzyści z wojny i tuczają się właśnie na krwi ubo- gich.

## Ograniczają dobra, ogłaszając kryzysy

A jaka jest rola kontrolujących system finansowy w czasie pokoju? Ich rolą jest utrzymywanie jak najmniejszej ilości pieniędzy w obiegu, jak to tylko możliwe. To właśnie kontrolujący system finansowy są tymi, którzy ogłaszają kryzysy i podtrzymują je. Te kryzysy przynoszą im korzyści, bo oddają w ich ręce cały majątek tworzony przez społeczeństwo.

Budujesz dom. Jest on spłacany na raty. W czasie wojny, wystarcza ci pieniędzy na spłaty. Ale potem, powraca pokój na ziemię. Wtedy następuje kryzys: bezrobocie. Nie możesz spłacać dalej swo- ich długów. Tracisz swój dom. To ktoś z Finansjery zabiera go.

Finansjera to ci, którzy kontrolują system finan- sowy. Kiedy wprowadzają kryzys, bardzo dobrze

wiedzą, że stracisz swą pracę i swój dom. Ale to jest właśnie dokładnie to, czego sobie życzą.

Bardzo mało ludzi posiada domy na własność w miastach, takich jak Montreal. Wielka szkoda! A jest tak właśnie z powodu kryzysów i wojen, które na- stępują po sobie pod kontrolą finansistów, wielkich złodziei, kontrolerów kryzysów i wojen, kontrolerów pieniądza i kredytu.

Zostali oni potępieni przez papieża Piusa XI w jego encyklice *Quadregesimo anno*, w 1931 roku, 76 lat temu: „**106. To ujarzmienie życia gospodar- czego najgorszą przybiera postać w działalności tych ludzi, którzy, jako stróże i kierownicy kapita- łu finansowego, władają kredytem i rozdzielają go według swej woli. W ten sposób regulują oni niejako obieg krwi w organizmie gospodarczym i sam żywioł życia gospodarczego trzymają w swych rękach, że nikt nie może wbrew ich woli oddychać.**”

## Tylko Kredytowcy Społeczni stawiają czoła złodziejom

Kto usłuchał głosu Papieża demaskującego wielkich złodziei? Kto? Tylko Kredytowcy Społeczni, Pielgrzymi św. Michała z dwumiesięcznika MICHA- EL.

Gdy Papież zaleca powstanie związków zawo- dowych dla pracowników, znajduje ludzi do ich organizowania. To dobrze. Lecz gdy Papież potępia system finansowy, kontrolerów pieniądza i kredytu, gdzie jest zjednoczony front obywateli, aby wyrzucić wielkich złodziei?

Boimy się, jak widzicie, tych panów naszego życia, Finansjery! To, co powiedział Papież jest zu- pełną prawdą: Finansjera kontroluje nasze życie. To jest nawet zbyt prawdziwe. Oni kontrolują nasze życie w takim stopniu, że już nikt nie może więcej mówić otwarcie. Cały świat jest skuty łańcuchami!

Musimy przepędzić tę finansową dyktaturę. Jest to monstrum z tysiącami łbów i macek.

Kto stawi czoła temu potworowi? Kto będzie miał taką odwagę? Kredytowcy Społeczni! Tak, Kredy- towcy Społeczni mają taką odwagę. A także odwa- gę, żeby sparaliżować i wrogów, i tchórzów.

Kredytowcy Społeczni chcą usunąć finansową dyktaturę. I osiągną to.

Na rok 2007, Kredytowcy Społeczni, Pielgrzymi św. Michała z MICHAELA życzyli swoim rodakom, aby wielcy złodzieje zostali wyrzuceni z kraju.

I kogo wskażemy, aby dokonał tego gigantycz- nego zadania? Rząd Federalny w Ottawie.

Ludzie z biur rządu w Ottawie, waszym podsta- wowym obowiązkiem jest to, aby krajowe bogactwo przelać do domów w kraju, by rodziny w kraju po- myślnie się rozwijały.

Ja, który zwracam się do was, jestem tylko oby- watelem tego kraju. Nie jestem rządem, ani mini- strem. Nie jestem członkiem parlamentu. Nie jestem radnym. Jestem zwykłym ubogim podatnikiem, opodatkowanym doszczętnie. I domagam się z całą mocą mego jestestwa, żeby finansowa dyktatura została usunięta. Będę o tym krzychał dokądkol- wiek pójdę. I z dachów też, gdy będzie taka spo- sobność.

(dokończenie na str. 5)

## Spis treści nr 40:

<b>Tajemnica życia wiecznego</b>	
– bp dr Zbigniew Józef Kraszewski .....	1-2
<b>Wielcy złodzieje, którym K.S. rzucają wyzwanie</b>	
– Gilberte Cote-Mercier .....	3
<b>Wypłyn na głębię!</b>	
– Jan Paweł II .....	4-5
<b>Adhortacja apostołska – Sacramentum Caritatis</b>	
– Benedykt XVI .....	6-7
<b>Propozycje Kredytu Społecznego. Lekcja 3</b>	
– opr. Alain Pilote .....	8-9-10-11
<b>Telefon do Rezerwy Federalnej</b>	
– Ron Hicks .....	12
<b>Obłędzenie Jerycha</b>	
– Janusz A. Lewicki .....	13
<b>Pionki w grze (20). Międzynarodowa konspiracja</b>	
– William Guy Car .....	14-15
<b>Zniewolenie ludzi technologią mikroczipów</b>	
– Melvin Sickler .....	16

# Wyplłyn na głębie!

2 kwietnia mija druga rocznica odejścia do Domu Ojca wielkiego papieża Polaka Jana Pawła II. Przedstawiamy wybór jego myśli skierowanych do młodych Polaków podczas licznych z nimi spotkań w ciągu prawie 27-letniego pontyfikatu. (cz. I)

## Jan Paweł II

Kościół woła w dniu dzisiejszym (stale powtarza to wołanie, jednakże dzisiaj brzmi ono szczególnie żarliwie): Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości!

Napełnij serca!

Pomyślcie, młodzi przyjaciele, jaka jest miara serca ludzkiego, skoro napełnić je może tylko Bóg. Duch Święty. (...)

Pytanie o to, kim jestem, stawiacie sobie zapewne już od dawna. Jest to pytanie poniekąd najciekawsze. Pytanie podstawowe. Jaką miarą mierzyć człowieka? Czy mierzyć go miarą sił fizycznych, którymi dysponuje? Czy mierzyć go miarą zmysłów, które umożliwiają mu kontakt z zewnętrznym światem? Czy mierzyć go miarą inteligencji, która sprawdza się poprzez wielorakie testy czy egzaminy?

Odpowiedź dnia dzisiejszego, odpowiedź liturgii Zielonych Świąt, wskazuje dwie miary: Człowieka trzeba mierzyć miarą „serca”, sercem! Serce w języku biblijnym oznacza ludzkie, duchowe wnętrze, oznacza w szczególności sumienie.

(...) wszyscy należycie do tego społeczeństwa, którego największy poeta napisał w swojej młodości: „Miej serce i patrzaj w serce!” I myślę, że Mickiewicz, chociaż pisał w duchu swojej epoki romantycznej, jednak nie był daleki od biblijnego znaczenia serca...

Człowieka więc trzeba mierzyć miarą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty ku Bogu. Trzeba więc człowieka mierzyć miarą Ducha Świętego.

Zrozumcie, że człowiek stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo jest równocześnie wezwany w Chrystusie do tego, aby w nim objawiło się to, co jest z Boga. Ażeby w każdym z nas objawił się w jakiejś mierze Bóg.

Spotkanie Ojca Św. Jana Pawła II z młodzieżą akademicką, Warszawa, 3 czerwca 1979 r.

Moi drodzy, *Bogurodzica* jest najstarszym pomnikiem polskiej literatury. Historia literatury pozwala nam ustalić najstarsze zapisy tej wspaniałej pieśni-orędzia na wiek XV. Mówię: pieśni-orędzia, ponieważ *Bogurodzica* jest nie tylko pieśnią. Jest równocześnie wyznaniem wiary, jest polskim symbolem, polskim *Credo*, jest katechezą, jest nawet dokumentem chrześcijańskiego wychowania. Główne prawdy wiary i zasady moralności weszły w nią. Nie jest tylko zabytkiem. Jest dokumentem życia. Jakub Wujek, który pochodził z wielkopolskiego Wągrowca, nazywał ją „katechizmem polskim”.

*Bogurodzica* jest nie tylko zabytkiem kultury. Ona dała kulturze polskiej podstawowy, pierwotny zrąb.

Czym jest kultura? Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy – i człowiek przez nią tworzy siebie. (...)

Kultura jest przede wszystkim dobrem wspólnym narodu. Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się życie duchowe Polaków. Ona wyodrębnia nas jako naród. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów. Stanowi bardziej niż siła materialna.

Kultura polska od początku nosi bardzo wyraźne znamiona chrześcijańskie. To nie przypadek, że pierwszym zabytkiem świadczącym o tej kulturze jest *Bogurodzica*. (...) Inspiracja chrześcijańska nie przestaje być głównym źródłem twórczości polskich artystów. Kultura polska stale płynie szerokim nurtem natchnień, mających swoje źródło w Ewangelii. To przyczynia się zarazem do gruntownie humanistycznego charakteru tej kultury – to czyni ją tak głęboko tak autentycznie ludzką (...) W dziejach kultury polskiej odzwierciedla się dusza narodu. Żyją w nich jego dzieje. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu.

Moi drodzy, te słowa mówi do was człowiek, który swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, polskiej literaturze, polskiej muzyce, plastyce, teatrowi – polskiej historii, polskim tra-

dycjom chrześcijańskim, polskim szkołom, polskim uniwersytetom.

Proszę was: Pozostańcie wierni temu dziedzictwu! Uczynicie je podstawą swego wychowania! Uczynicie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowajcie to dziedzictwo! Pomnóżcie to dziedzictwo! Przekażcie je następnym pokoleniom!

Spotkanie Ojca Św. Jana Pawła II z młodzieżą, Gniezno, 3 czerwca 1979 r.

Każdy człowiek, który wybiera światopogląd uczciwy, według własnego przekonania, zasługuje na szacunek. Natomiast niebezpieczny, powiedziałbym, dla jednej i dla drugiej strony – nazwijcie ją, jak chcecie – jest człowiek, który nie wybiera ryzyka, nie wybiera wedle najgłębszych przekonań, wedle swojej wewnętrznej prawdy, tylko chce się zmieścić w jakiejś koniunkturze, chce płynąć, kierując się jakimś konformizmem, przesuując się raz na lewo, raz na prawo, wedle tego, jak zawieje wiatr. Ja bym powiedział, że i dla sprawy chrześcijaństwa, i dla sprawy marksizmu w Polsce jest najlepiej wówczas, kiedy są ludzie zdolni przyjmować to ryzyko, ewangeliczne ryzyko życia, przyznawania się do swojej wewnętrznej prawdy ze wszystkimi konsekwencjami. (...)

Ewangelia to jest droga pięknego życia człowieka, albo też droga trudnego piękna życia ludzkiego. Życzę wam właśnie tej drogi, tego trudnego piękna życia ludzkiego.

Spotkanie Ojca Św. Jana Pawła II z młodzieżą KUL-u, Częstochowa, 6 czerwca 1979 r.

Słowa: „jestem przy Tobie, pamiętam, czuwać” są bowiem zarazem wyznaniem miłości, którą pragniemy odpowiedzieć na Miłość, jaką jesteśmy odwiecznie miłowani.

Słowa te są zarazem wewnętrznym programem miłości. Określają one miłość nie tyle wedle skali uczucia – ale wedle wewnętrznej postawy, jaką ona stanowi. Miłować – to znaczy: być przy Osobie, którą się miłuje (jestem przy Tobie), to znaczy zarazem: być przy Miłości, jaką jestem miłowany. Miłować – znaczy dalej: pamiętać. Chodzić niejako z obrazem Umilowanej Osoby w oczach i w sercu. To znaczy zarazem: rozważać tę Miłość, jaką jestem miłowany, i coraz bardziej zgłębiać jej Boską i ludzką wielkość. Miłować to wreszcie znaczy: czuwać. Pozwólcie, że ten ostatni rys miłości szczególnie rozwiniemy.

Jest rzeczą niesłychanie doniosłą, aby w młodości – w tym wieku, w którym budzą się nowe uczucia miłości, uczucia decydujące o nieraz całym życiu – chodzić z takim dojrzałym wewnętrznym programem miłości, właśnie takim, o jakim mówi apel jasnogórski.

Odpowiadając na Miłość, którą jesteśmy odwiecznie umiłowani przez Ojca w Chrystusie, odpowiadając na nią zarazem jako na miłość macierzyńską Bogarodzicy – sami uczymy się miłości.

Pani Jasnogórska jest nauczycielką pięknej miłości dla wszystkich. Jest to zaś szczególnie ważne dla was, młodych. W was bowiem rozstrzyga się ów kształt miłości, jaką będzie miało całe wasze życie. A przez was: życie ludzkie na polskiej ziemi. Życie małżeńskie, rodzinne, społeczne, patriotyczne – ale także: życie kapłańskie, zakonne, misyjne. **Każde życie określa się i wartościuje poprzez wewnętrzny kształt miłości. Powiedz mi, jaka jest twoja miłość – a powiem ci, kim jesteś.** (...)

W apelu jasnogórskim słowo „czuwać” jest istotnym członem tej odpowiedzi, jaką pragniemy dawać na Miłość, którą jesteśmy ogarnięci w znaku Jasnogórskiej Ikony.

Odpowiedzią na tę Miłość musi być właśnie to, że czuwać!

Co to znaczy: „czuwać”?

To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam, nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewycięzać je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszyć, zepchnąć na dalszy plan. Nie. Ona jest wszędzie i zawsze pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy się łatwo z niego rozgrzeszali. Zwłaszcza, jeżeli tak

postępują inni.

Moi drodzy przyjaciele! Do was należy położyć zdecydowaną zaporę demoralizacji – zaporę tym wadom społecznym, których ja tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których wy sami doskonale wiecie. **Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali.** Doświadczenia historyczne mówią nam o tym, ile kosztowała cały naród okresowa demoralizacja. Dzisiaj zmagamy się o przyszły kształt naszego życia społecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek. A więc: czuwajcie!

Chrystus powiedział podczas modlitwy w Ogrójcu apostołom: „czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”.

Czuwam – to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuwam – to znaczy: miłość bliźniego – to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność.

Wobec Matki Jasnogórskiej pragnę podziękować za wszystkie dowody tej solidarności, jakie dali moi rodacy, w tym również młodzież polska, w trudnym okresie niedawnych miesięcy. Niełatwo byłoby mi tutaj wymieniać wszystkie formy tej troski, jaką otoczone były osoby internowanych, uwięzionych, zwalnianych z pracy, a także ich rodziny. Wy wiecie o tym lepiej ode mnie. Do mnie tylko dochodziły sporadyczne, choć częste wiadomości. (...)

Czuwam – to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię wszystkich nas określa. To imię wszystkich nas zobowiązuje. To imię wszystkich nas kosztuje. (...) **Powiem tylko, że to, co kosztuje, właśnie stanowi wartość. Nie można być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nic nas nie kosztowała.** Natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą! Bogaty każdym, który czuwa w imię prawdy, ona bowiem nadaje kształt miłości.

Moi młodzi przyjaciele! Wobec naszej wspólnej Matki i Królowej serc, pragnę wam na koniec powiedzieć, że wiem o waszych cierpieniach, o waszej trudnej młodości, o poczuciu krzywdy i poniżenia, o jakże często odczuwanym braku perspektyw na przyszłość – może o pokusach ucieczki w jakiś inny świat. (...)

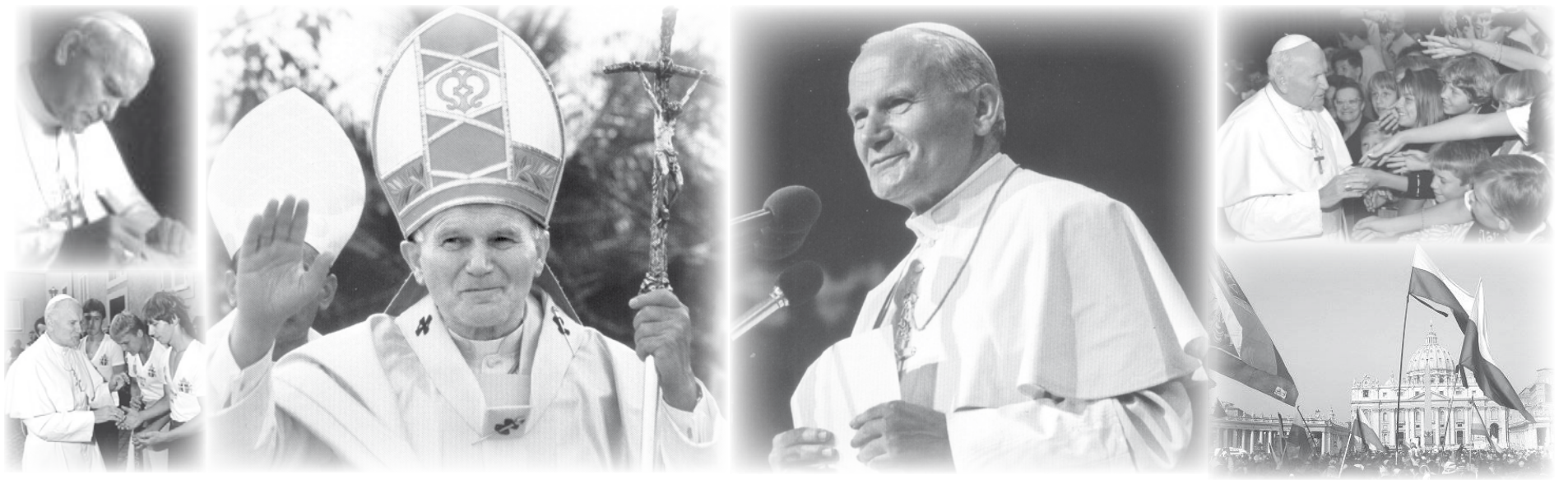
Modłę się za was codziennie. Wśród doświadczeń obecnego czasu, wśród próby, przez jaką przechodzi wasze pokolenie – ten apel milenijny jest nadal programem.

W nim zawiera się jakaś podstawowa droga wyjścia. **Bo wyjście w jakimkolwiek wymiarze: ekonomicznym, społecznym, politycznym – musi być naprzód w człowieku. Człowiek nie może pozostać bez wyjścia.**

Apel Jasnogórski dla młodzieży, Częstochowa, 18 czerwca 1983 r.

Młodość to jest pewien wymiar człowieczeństwa. (...) i ten wymiar człowieczeństwa (...) trzeba wypełnić. Czym? Prawdą i miłością. Więc są te trzy elementy: wymiar człowieczeństwa, następnie prawda i miłość. To się musi spotkać. (...) Troszczę się właśnie o ten wymiar człowieczeństwa, który nazywa się młodością, żeby ten wymiar człowieczeństwa był wam dany, żebyście byli sobą. A możecie być sobą w tym wymiarze tylko przez prawdę i przez miłość. Żeby wam była dana prawda i miłość. I w tym kierunku, w tym duchu codziennie się modłę za Kościół w Polsce i za wszystkich tych, którzy mają odpowiedzialność za młodzież, za wszystkich się modłę o to, ażeby ten wymiar człowieczeństwa umieli potwierdzić prawdą i miłością. To jest jedyna droga do przyszłości, do odnowy. Jedyna droga. **To jest droga, którą pokazał Chrystus. Można się do Chrystusa nie przyznawać, można Go nie znać, ale droga, którą On pokazał jest jedyna i niechby nawet ci, którzy Go nie znają... pójdziemy dziś tą drogą, tą drogą prawdy i miłości, bo tylko tam kształtuje się ten wymiar człowieczeństwa, któremu na imię młodość...**

Spotkanie Ojca Św. Jana Pawła II z młodzieżą przed siedzibą arcybiskupów krakowskich, Kraków, 21 czerwca 1983 r.



**D**uch Święty jest źródłem wszystkiego, co łączy, co tworzy wspólnotę. Tym, co tworzy wspólnotę ludzką jest język, mowa; poprzez mowę kształtują się dzieje ludzi i ludów, dzieje narodów. I stąd, kiedy śpiewamy wszyscy po polsku albo mówimy po polsku, to w tym jest także jakieś działanie Ducha Świętego, chociaż można powiedzieć – nie wprost nadprzyrodzone, ale niemniej w porządku stworzenia bardzo istotne. Człowiek został stworzony do życia we wspólnocie, a ta wspólnota wyraża się w języku, w różnych językach. Nasz język polski jest też takim owocem działania Ducha Świętego w duszach naszych przodków, w duszach pokoleń. Działania, które poprzez język tworzyło wspólnotę i tworzy ją do dzisiaj również; ta wspólnota trwa, chociaż reprezentuje tutaj jak gdyby dwie części tego samego narodu, bo jedni mieszkają w Polsce, w naszej Ojczyźnie, drudzy są poza Polską, a jednak korzenie ich tkwią w Polsce. Szukają tych korzeni i wracają do tego języka, i śpiewają te pieśni, bo wszystko razem jest owocem tych samych korzeni, z tych samych korzeni bierze swój początek w dziejach ludzi i w dziejach narodu.

Życzę wam (...) nade wszystko, żebyście zawsze tkwili w tym najgłębszym korzeniu, z którego wyrasta wszystko, co w duchu ludzkim jest prawdziwe, dobre i piękne, tzn. w Duchu Świętym, którego nam Chrystus dał za cenę swojego Krzyża, swojej Męki i Śmierci. Wieczorem w dniu Zmartwychwstania, przyszedł do apostołów i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego”. Dał nam w Kościele jako Ducha Prawdy i Miłości, dał nam jako Kościołowi, ale równocześnie dał przez Kościół ludzkości, ludom i narodom. Więc życzę wam, żebyście tkwili w tym Boskim korzeniu i żebyście stale czerpali życie. Życie ludzkie, które jest – na podobieństwo Boga – wtedy prawdziwym życiem ludzkim, jeżeli jest w prawdzie i miłości. Tego wam życzę, wszystkim młodym. Nie bójcie się, że to będzie niełatwe, na pewno nie jest to łatwe – wszystko, co jest wartościowe, nie jest łatwe, ale równocześnie tylko to może wam dać poczucie sensu życia bez względu na to, jak to życie mogłoby być skądinąd trudne. Tego wam życzę.

Spotkanie Ojca Św. Jana Pawła II z młodzieżą z Polski, Castel Gandolfo, 7 sierpnia 1985 r.

**P**owtarza się to wołanie człowieka do Boga. W Bogu człowiek znajduje potwierdzenie siebie, poparcie. Bóg jest prawdą i Bóg jest zarazem gwarantem ludzkiej wolności. Żaden człowiek nie potrafi odebrać wolności drugiemu człowiekowi. Może człowieka upokorzyć, zamknąć do więzienia, do obozów koncentracyjnych. Jak długo człowiek ma świadomość Boga, jak długo Bóg jest z człowiekiem, nie potrafi godności człowiekowi odebrać żaden człowiek i żadna ludzka instytucja.

Myślę, że ta prawda o wolności dzisiaj się na nowo kształtuje, pogłębia. Ja to słyszę w tym, co śpiewają rodacy przybywający z kraju, a zwłaszcza młodzież. Jest to czasem śpiew bolesny, bo polska droga do wolności jest drogą trudną. Ale może właśnie dlatego jesteśmy wciąż na tej drodze. Bo jeżeli coś się łatwo dostanie, to łatwo się to traci, bo człowiek tego sobie nie ceni. Droga do wolności jest drogą trudną: do wolności egzystencjalnej, do wolności osobowej, do wolności wspólnotowej, do wolności społeczeństwa z prawem do życia w pełni oswobodzonego, z pełnią życia sobie właściwego.

Spotkanie Ojca Św. Jana Pawła II z młodzieżą z Polski, Castel Gandolfo, 19 lipca 1986 r.

**N**apisałem mianowicie takie zdanie, że wolności nigdy nie można posiadać. Wolność trzeba stale zdobywać. Jest bardzo niebezpiecznie ją posiadać. Wolność jest właściwością człowieka, Bóg go stworzył wolnym. Stworzył go wolnym, dał mu wolną wolę bez względu na konsekwencje. Człowiek źle

użył wolności, którą Bóg mu dał, ale Bóg stworzył go wolnym i absolutnie nie wycofa się z tego. Zapłacił za swój dar, zapłacił sam za swój dar. (...) To właśnie znaczy: „do końca umiłował”.

Spotkanie Ojca Św. Jana Pawła II z młodzieżą przed siedzibą arcybiskupów krakowskich, Kraków, 10 czerwca 1987 r.

**Z**agrożeniem jest klimat relatywizmu. Zagrożeniem jest rozchwianie zasad i prawd, na których buduje się godność i rozwój człowieka. Zagrożeniem jest sączenie opinii i poglądów, które temu rozchwianiu służą.

Wasze powołanie i zawody są różne. Musicie dobrze rozważyć, w jakim stosunku – na każdej z tych dróg – pozostaje „bardziej być” do „więcej mieć”. Ale nigdy samo „więcej mieć” nie może zwyciężyć. Bo wtedy człowiek może przegrać rzecz najcenniejszą: swoje człowieczeństwo, swoje sumienie, swoją godność. To wszystko, co stanowi perspektywę „życia wiecznego”.

Ta moc ducha, moc sumień i serc, moc łaski i charakterów, jest szczególnie nieodzowna w tym waszym pokoleniu. (...)

Ta moc potrzebna jest, by żyć na co dzień odważnie, także w sytuacji obiektywnie trudnej, aby dochować wierności sumieniu w studiach, w pracy zawodowej, by nie ulec modnemu dziś konformizmowi, **by nie milczeć, gdy drugiemu dzieje się krzywda, ale mieć odwagę wyrażenia słusznego sprzeciwu i podjęcia obrony.** (...)

Wbrew wszystkim mirażom ułatwionego życia musicie od siebie wymagać. To znaczy właśnie „więcej być”.

**Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei. To nas wyróżnia (...)**

**Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można „zdezertrować”.**

Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych. (...) w takim momencie pamiętajcie: oto przechodzi w twoim życiu Chrystus – i mówi: „pójdź za Mną”.

Nie opuszczaj Go. Nie odchodź. Przyjmij to wezwanie. W przeciwnym razie, może zachowasz „wiele namiętności”, tak jak ten młodzieniec w Ewangelii, ale „odejdziesz smutny”. Pozostaniesz ze smutkiem sumienia.

Pragnę powiedzieć, (...) że są w Polsce młodzi ludzie, którzy pragną świata lepszego: bardziej ludzkiego. Świata prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości. (...) są w Polsce ludzie, którzy to podstawowe pragnienie, mimo wszystkich trudności, starają się wprowadzić w czyn i uczynić rzeczywistością swych środowisk, swego narodu i społeczeństwa.

Spotkanie Ojca Św. Jana Pawła II z młodzieżą, Westerplatte, 12 czerwca 1987 r.

**C**złowiek jest drogą Kościoła. (...) Każdy człowiek. I ta ważność człowieka ma swoje konsekwencje w różnych wymiarach bytowania. W wymiarze społecznym, najszerzej rzecz biorąc (...) Dla tych wszystkich wymiarów bytowania człowieka tu, na ziemi, ma znaczenie – znaczenie podstawowe – to, że Chrystus jest i że jest Tym, kim jest. To znaczy, że jest Drogą, Prawdą i Życiem. Życzę wam, ażebyście się w tym głęboko zakorzenili. I żebyście w ten sposób również i na naszej trudnej, polskiej ziemi, w trudnych warunkach i okoliczności-

ciach naszego bytowania prowadzili jednak do tego moralnego zwycięstwa, które jest nieodzowne dla człowieka i dla narodu.

To jest prawda, że historia naszemu narodowi na przestrzeni całych pokoleń zadaje te trudne zwycięstwa. Ale są także one pewniejsze, w jakimś sensie pewniejsze, aniżeli te wszystkie łatwe zwycięstwa zakorzenione w płytkim materializmie, konsumizmie czy też jakimkolwiek koniunkturalizmie.

Spotkanie Ojca Św. Jana Pawła II z uczestnikami rzymskiego spotkania Taizé, Watykan, 2 stycznia 1988 r.

**M**łody człowiek jest wrażliwy na prawdę, sprawiedliwość, piękno i inne wartości duchowe. Młody człowiek pragnie odnaleźć siebie samego, dlatego szuka, czasem burzliwie szuka, prawdziwych wartości i ceni tych ludzi, którzy ich uczą i według nich żyją. Któż z was nie miał w życiu i nie wspomina z wdzięcznością takiego człowieka: kapłana, nauczyciela, profesora lub przyjaciela, który umiał odłonić nam nowy świat wartości i wzbudzić dla niego trwały entuzjazm, czy nawet nadać cały kierunek życiu? W naszym świecie, w świecie wielorakiego postępu i rozwoju, ale i dominującego materializmu, młodzież szuka oparcia w Kościele, który kształtuje wiarę i ukazuje horyzonty chrześcijańskiego humanizmu.

Spotkanie Ojca Św. Jana Pawła II z katechetami, nauczycielami i uczniami, Włocławek, 6 czerwca 1991 r.

Jan Paweł II

## Wielcy złodzieje...

(dokończenie ze str. 3)

I wy, reprezentujący najwyższe władze rządowe, co czynicie, aby usunąć finansową dyktaturę?

Ludzie sprawujący władzę w rządzie federalnym, dlaczego nie wyzwolicie się raz na zawsze z tego zniewolenia. Weźcie odpowiedzialność za sprawy kraju w swoje ręce. Istnieją bogactwa naturalne. Istnieją pracownicy. Istnieje nauka. Jedyną brakującą rzeczą są pieniądze. I parlament może łatwo ustanowić prawo, dotyczące pieniędzy wprowadzanych do obiegu. Uchwalcie takie prawo: prawo Kredytu Społecznego, które wprowadzi bogactwo kraju do naszych domów i które odda w wasze ręce moc swobodnego zarządzania krajem, tak, aby prowadzić ten kraj do prawdziwej pomyślności, tworzonej przez pomyślność rodzin, z których kraj się składa.

**Rząd federalny musi wykorzystywać Bank Kanady, aby móc stosować zasady Kredytu Społecznego. Bank Kanady został utworzony w 1934 roku przez rząd federalny po to, by „regulować kredyt i pieniądź z największą korzyścią dla ekonomicznego życia kraju”. Założony w 1934 roku, Bank Kanady nie rozpoczął jeszcze wykonywać funkcji, dla której został ustanowiony. Zatem rząd federalny poważnie zaniedbywał swoje obowiązki od 1934 roku. Najwyższy czas, aby rząd naprawił swą politykę zezwalania Bankowi Kanady na stałe naruszanie prawa naszego kraju. Jest teraz czas na to, aby rząd federalny Kanady, który jest niezależny, wziął odpowiedzialność za podporządkowanie Banku Kanady prawu i zasadom jego własnej Konstytucji.**

Jest naszym zdecydowanym życzeniem, by ustawa o Kredycie Społecznym dla całego narodu kanadyjskiego została wprowadzona w życie. I życzymy rządowi federalnemu, żeby został uwolniony z kajdan finansów.

Gilberte Côté-Mercier



# SACRAMENTUM CARITATIS



## WPROWADZENIE

1. Sakrament miłości, Najświętsza Eucharystia jest darem, jaki Jezus Chrystus czyni z samego siebie, objawiając nam nieskończoną miłość Boga wobec każdego człowieka. W tym przedziwnym sakramencie objawia się miłość największa, ta, która przynagla, by „życie swoje oddać za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Istotnie, Jezus „do końca ich umiłował” (J 13, 1). Tymi słowami zapowiada Ewangelista Jego gest nieskończonej pokory: zanim umarł na krzyżu za nas, przepasawszy się prześcieradłem, umył uczniom nogi. Tak też, w sakramencie Eucharystii Jezus nadal miłuje nas „aż do końca”, aż po dar ze swego ciała i swojej krwi. Jakież zdziwienie musiało napęlić serca Apostołów wobec czynów i słów Pana podczas tej Wieczerzy! Jakiż zachwyt winna wzbudzić w naszym sercu tajemnica Eucharystii!

### Pokarm prawdy

2. W sakramencie Ołtarza, Pan przychodzi do człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 27), stając się jego towarzyszem w drodze. W tym sakramencie, Pan staje się rzeczywistością pokarmem dla człowieka spragnionego prawdy i wolności. Skoro tylko prawda może nas uczynić wolnymi (por. J 8, 36), to Chrystus staje się dla nas pokarmem prawdy. Z przenikliwą znajomością ludzkiej kondycji, św. Augustyn zwrócił uwagę na to, iż człowiek działa spontanicznie, a nie z przymusu, kiedy staje wobec czegoś, co go pociąga i wzbudza w nim pragnienie. Pytając tedy, co może człowieka ostatecznie od wewnątrz poruszyć, święty Biskup zawołał: „Czegoż dusza pragnie na sposób bardziej żarliwy niż prawdy?”. Każdy bowiem człowiek nie- sie w sobie niezniszczalne pragnienie prawdy, ostatecznej i definitywnej.

### Figura transit in veritatem

11. Pamiętka Jego doskonałego daru w rzeczywistości nie polega na prostym powtarzaniu Ostatniej Wieczerzy, ale wynika właśnie z Eucharystii, czyli z radykalnej nowości chrześcijańskiego kultu. W ten sposób Jezus dał nam, jako zadanie, wejście w Jego „godzinę”: „Eucharystia włącza nas w akt ofiarniczy Jezusa. Nie tylko otrzymujemy, w sposób statyczny Logos wcielony, ale zostajemy włączeni w dynamikę Jego ofiary”. On „włącza nas w siebie samego”. Substancjalne przekształcenie chleba i wina w Jego Ciało i Jego Krew wnosi do wnętrza stworzenia fundament radykalnej przemiany, coś w rodzaju „nuklearnego rozszczepienia”, by użyć znanego dziś obrazu, wnikałającego w najszybszy poziom bytu, przemiany mającej za cel wywołanie procesu przekształcenia rzeczywistości, którego kresem ostatecznym będzie przemienienie całego

## OJCA ŚWIĘTEGO BENEDYKTA XVI

DO BISKUPÓW  
DO KAPŁANÓW I DIAKONÓW  
DO ZAKONNIKÓW I ZAKONNIC  
ORAZ  
DO WSZYSTKICH WIERNYCH  
O EUCHARYSTII, ŹRÓDLE I SZCZYCIE  
ŻYCIA I MISJI KOŚCIOŁA

świata, aż do stanu, w którym Bóg stanie się wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15, 28).

### Sztuka w służbie celebracji

41. Głęboki związek pomiędzy pięknem a liturgią domaga się szczególnej uwagi dla wszystkich środków artystycznych, które służą celebracji. Ważnym składnikiem sztuki sakralnej jest niewątpliwie *architektura* kościołów, która powinna zachować jedność poszczególnych elementów prezbiterium: ołtarza, krucyfiksu, tabernakulum, ambony, krzesel. Należy mieć świadomość, że celem architektury sakralnej jest dostarczenie Kościołowi, który celebrować tajemnicę wiary, a w szczególności Eucharystię, przestrzeni najbardziej dostosowanej do właściwego przebiegu czynności liturgicznych. Zresztą charakter chrześcijańskiej świątyni jest podporządkowany samej liturgii, która zakłada gromadzenie się wiernych (*ecclesia*), będących żywymi kamieniami świątyni (por. 1 P 2, 5).

Ta sama zasada odnosi się do wszelkiej sztuki sakralnej w ogólności, a w szczególności do malarstwa i rzeźby. Religijna ikonografia winna być nakierowana na sakramentalną mistagogię. Pogłębiona znajomość form, które sztuka sakralna wypracowała w ciągu wieków, może być wielką pomocą dla tych, którzy są odpowiedzialni za zamawianie u architektów i artystów dzieł sztuki związanych z liturgią. Jest więc rzeczą konieczną, by w formacji seminarzystów i księży była przewidziana historia sztuki, jako ważna dyscyplina, ze szczególnym uwzględnieniem charakteru budowli przeznaczonych do sprawowania kultu w świetle norm liturgicznych. W końcu jest konieczne, by w tym wszystkim, co odnosi się do Eucharystii, było zachowane wyczucie piękna. Należy również zachować szacunek i troskę o paramenty, ozdoby, sakralne naczynia, aby wzajemnie zharmonizowane, w sposób uporządkowany wzbudzały zachwyt nad misterium Boga, wyrażały jedność wiary oraz wzmacniały pobożność. (...) W końcu, biorąc pod uwagę różne kierunki i różne, godne pochwały tradycje, pragnę przypomnieć, o co prosili Ojcowie synodalni, by odpowiednio doceniono chorał gregoriański, jako właściwy dla liturgii rzymskiej.

### Język łaciński

62. Mając to na uwadze, nie należy jednak podważać wartości takich wielkich celebracji liturgicznych. Myślę w tym momencie w szczególności o celebracjach podczas międzynarodowych spotkań, dziś coraz częstszych, które powinny być docenione. Aby lepiej wyrazić jedność oraz uniwersalność Kościoła, chciałbym polecić to, co zostało zasugerowane przez Synod Biskupów, zgodnie ze wskazaniami Soboru Watykańskiego II: z wyjątkiem czytań, homilii oraz modlitwy wiernych, dobrze będzie, jeśli takie celebracje będą odprawiane w języku łacińskim. I tak będą recytowane po łacinie modlitwy najbardziej znane z tradycji Kościoła czy też wykonywane fragmenty z chorału gregoriańskiego. Proszę zatem, aby przyszłych kapłanów już w seminarium przygotowywano do rozumienia i celebrowania Mszy św. po łacinie, a także do posługiwania się tekstami łacińskimi i do wykonywania chorału gregoriańskiego. Nie należy też zaniedbać możliwości, by sami wierni zostali wychowani tak, aby znali najbardziej powszechne modlitwy po łacinie i śpiewali niektóre części liturgii na sposób gregoriański.

### Praktyka adoracji eucharystycznej

67. Chciałbym wyrazić mój głęboki szacunek oraz poparcie dla tych wszystkich instytutów życia konsekrowanego, których członkowie poświęcają znaczną część swego czasu na adorację eucharystyczną. W ten sposób dla wszystkich są przykładem tych, którzy pozwalają się kształtować przez

realną obecność Pana. Tak samo pragnę dodać otuchy stowarzyszeniom wiernych, jak również bractwom, które podejmują tę praktykę jako swoje szczególne zadanie, stając się zaczynem kontemplacji dla całego Kościoła i przypominając o centralnym miejscu Chrystusa w życiu poszczególnych ludzi oraz wspólnot.

### Miejsce tabernakulum w kościele

69. Ze względu na wagę przechowywania Eucharystii oraz adoracji i szacunku wobec sakramentu Ofiary Chrystusa Synod Biskupów postawił sobie pytanie dotyczące sprawy właściwego umiejscowienia tabernakulum w naszych kościołach. Jego właściwe usytuowanie ułatwia bowiem unocznienie realnej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Jest zatem konieczne, by miejsce, gdzie są przechowywane Postacie Eucharystyczne, było łatwo rozpoznawalne przez każdego, kto wchodzi do kościoła, również dzięki wiecznej lampce. W tym celu należy wziąć pod uwagę układ architektoniczny budynku sakralnego: w kościołach, w których nie ma kaplicy Najświętszego Sakramentu, a pozostał ołtarz główny z tabernakulum, wskazane jest, by zachować ten układ dla przechowywania i adoracji Eucharystii, unikając stawiania w tym miejscu fotela dla celebransa. W nowych kościołach dobrze jest przewidzieć kaplicę z Sanctissimum w pobliżu prezbiterium; tam, gdzie to nie jest możliwe, lepsze jest usytuowanie tabernakulum w prezbiterium, w miejscu odpowiednio podwyższonym, w środku przestrzeni absydalnej, lub w innym miejscu, skąd będzie równie dobrze widoczne. Takie rozwiązania przyczyniają się do uszanowania godności tabernakulum, o które zawsze należy dbać również pod względem artystycznym. Trzeba oczywiście wziąć pod uwagę to, co na ten temat orzeka *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*. Ostatecznie osąd w tej materii należy do biskupa miejsca.

### Rozumna służba Boża – *logiké latreía* (Rz 12,1)

70. Przyjmując Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, stajemy się uczestnikami życia Bożego na sposób coraz bardziej dojrzały i świadomy. Ma znaczenie w tym miejscu to, co św. Augustyn mówi w swych *Wyznaniach* o wieczystym *Logosie*, pokarmie duszy, gdy ukazując Jego paradoksalny charakter, wyobraża sobie, że w dialogu z Nim słyszy słowa: „Jam pokarm dorosłych, dorośnij, a będziesz mnie pożywał – i nie wchłoniesz mnie w siebie, jak się wchłania cielesny pokarm, lecz ty się we mnie przemienisz”. W rzeczywistości to nie pokarm eucharystyczny przemienia się w nas, ale my w sposób tajemniczy jesteśmy w niego przemienieni. Chrystus karmi nas jednocząc ze sobą: „On nas przyjmuje i przyciąga do siebie”.

### Eucharystia i wierni świeccy

79. Dzień po dniu przeżywając swoje życie jako powołanie, chrześcijanin oddaje się na służbę miłą Bogu. Począwszy od zgromadzenia liturgicznego, sakrament Eucharystii angażuje nas w codzienną rzeczywistość, aby wszystko czynić na chwałę Bożą.

### Eucharystyczna spójność

83. Ważne jest zwrócenie uwagi na to, co Ojcowie synodalni określili jako *eucharystyczna spójność*, do której nasza egzystencja jest obiektywnie powołana. Kult oddawany Bogu, w istocie nie jest nigdy aktem czysto prywatnym, bez wpływu na nasze społeczne więzi: wymaga ona publicznego świadectwa naszej wiary. Dotyczy to oczywiście wszystkich ochrzczonych, ale szczególnie dotyczy tych, którzy z racji pozycji społecznej czy politycznej, jaką zajmują, muszą podejmować decyzje dotyczące wartości fundamentalnych, takich jak szacunek i obrona ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, jak rodzina oparta na małżeństwie mężczyzny i kobiety, wychowywanie dzieci oraz promocja dobra wspólnego we wszystkich jego formach. Te wartości nie podlegają negocjacji. Dlatego katolicy politycy oraz ustawodawcy, świadomi swej poważnej odpowiedzialności społecznej, winni się czuć szczególnie przynaglani przez swe sumienie uformowane w prawy sposób, by przedstawiać oraz wspierać prawa inspirowane przez wartości zakorzenione w ludzkiej naturze. To wszystko ma obiektywny związek z Eucharystią (por. 1 Kor 11, 27-29). Biskupi są zobowiązani ciągle przypominać o tych

## Tajemnica życia...

(dokończenie ze str. 2)

Jezu Najmiłosierniejszy, któryś sam powiedział, że miłosierdzia chcesz, otóż wprowadzam do mieszkania Twego Najłitościwszego Serca dusze czyścicowe, dusze, które Ci są bardzo miłe, a które jednak wypłacać się muszą Twej sprawiedliwości, niech strumienie Krwi i Wody, które wyszły z serca Twego, ugaszą płomienie ognia czyścicowego, aby i tam się sławiła moc miłosierdzia Twego.

Ojciec Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze w czyścicu Cierpiące, a które są zamknięte w Najłitościwszym Sercu Jezusa. Błagam Cię przez Bolesną Matkę Jezusa Syna Twego i przez całą gorycz, jaką była zalana Jego Przenajświętsza dusza, okaż miłosierdzie Swoje duszom, które są pod sprawiedliwym wejrzeniem Twoim, nie patrz na nie inaczej, jak tylko przez rany Jezusa Syna Twego Najmilszego, bo my wierzymy, że dobroci Twojej i litości liczby nie masz”.

Cokolwiek jeszcze teologowie powiedzą na temat życia po śmierci, będzie to tylko cząstka prawdy. Tajemnica życia pozagrobowego odsłania się dopiero w wieczności.

**Bp Zbigniew J. Kraszewski**

wartościach; stanowi to część ich odpowiedzialności za wiernych im powierzonych.

### **Eucharystia, chlebem łamanym za życie świata**

88. Równocześnie w Eucharystii Jezus czyni z nas świadków współczucia Boga wobec każdego brata i siostry. W ten sposób rodzi się wokół tajemnicy eucharystycznej służba miłości wobec bliźniego, która „polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam, lub do którego nie czuję sympatii. Taka miłość może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem, spotkanie, które stało się zjednoczeniem woli, a które pobudza także uczucia. Właśnie wtedy uczyć się patrzeć na inną osobę nie tylko jedynie moimi oczyma i poprzez moje uczucia, ale również z perspektywy Jezusa Chrystusa”. W ten sposób uznaję w osobach, do których się przybliżam, braci i siostry, za których Pan dał swoje życie, miłując ich „aż do końca” (J 13, 1). W konsekwencji nasze wspólnoty, gdy celebują Eucharystię powinny być coraz bardziej świadome, że ofiara Chrystusa jest dla wszystkich i dlatego Eucharystia przynagla każdego. Weń wierzącego, by stał się „chlebem łamanym” dla innych, a więc by angażował się na rzecz świata bardziej sprawiedliwego i braterskiego. Myśląc o rozmnożeniu chleba i ryb, winniśmy rozpoznać, że Chrystus nadal, również i teraz, wzywa swych uczniów, by osobiście angażowali się: « Wy dajcie im jeść » (Mt 14, 16). Naprawdę, powołaniem każdego z nas jest, byśmy wraz z Jezusem byli *chlebem łamanym za życie świata*.

### **Společne konsekwencje tajemnicy eucharystycznej**

89. Zjednoczenie z Chrystusem urzeczywistnia się w sakramencie, który uzdalnia również do wprowadzenia nowości w stosunkach społecznych: „«mistyka» tego sakramentu ma charakter społeczny”, bowiem „zjednoczenie z Chrystusem jest jednocześnie zjednoczeniem z wszystkimi, którym On się daje. Nie mogę mieć Chrystusa tylko dla siebie; mogę do Niego należeć tylko w jedności z wszystkimi, którzy już stali się lub staną się Jego”. W związku z tym konieczne jest wyjaśnienie relacji pomiędzy tajemnicą eucharystyczną i zaangażowaniem społecznym. Eucharystia jest sakramentem komunii pomiędzy braćmi i siostrami, którzy godzą się na pojednanie z Chrystusem. On to z żydów i pogan uczynił jeden lud, burząc mur nienawiści, jaki ich dzielił (por. Ef 2, 14). Tylko ciągłe dążenie do pojednania pozwala na godne przyjmowanie Ciała i Krwi Pańskiej (por. Mt 5, 23-24). Chrystus poprzez pamiętkę swojej ofiary wzmacnia komunie wśród braci, a w szczególności przynagla tych, którzy są w konflikcie, by przyspieszyli pojednanie, otwierając się na dialog oraz budowanie sprawiedliwości. Nie ma wątpliwości, że warunkiem budowania prawdziwego pokoju jest przywrócenie sprawiedliwości, pojednania i przebaczenia. Z tej świadomości rodzi się wola przemienienia również niesprawiedliwych struktur, aby przywrócić na nowo szacunek dla godności człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. Poprzez podejmowanie tej odpowiedzialności Eucharystia staje się w życiu tym, co oznacza w celebracji. Jak mogłem już stwierdzić, nie jest zadaniem Kościoła udział w walce politycznej, aby zbudować społeczeństwo bardziej sprawiedliwe; niemniej, Kościół nie może i nawet nie powinien pozostawać na marginesie walki o sprawiedliwość. Kościół „musi włączyć się w nią przez argumentację rozumową i obudzić siły duchowe, bez których sprawiedliwość, domagająca się zawsze wyrzeczeń, nie może utrwalić się i rozwijać”.

W perspektywie odpowiedzialności społecznej wszystkich chrześcijan, Ojcowie synodalni przypomnieli, że ofiara Chrystusa jest tajemnicą wyzwolenia, która nas przynagla i ciągle prowokuje. Zwracam się więc z apelem do wszystkich wiernych, by rzeczywiście działali na rzecz pokoju i sprawiedliwości: „Kto zaś uczestniczy w Eucharystii, powinien angażować się w budowanie pokoju w naszym świecie, naznaczonym przemocą i licznymi wojnami, a dziś w szczególny sposób przez terroryzm, korupcję ekonomiczną oraz wykorzystywanie seksualne”. Wszystkie te problemy rodzą z kolei inne upokarzające zjawiska, budzące żywe zaniepokojenie. Wiemy, że nie można stawić czoła tym sytuacjom w sposób powierzchowny. Właśnie na mocy tajemnicy, którą celebrowujemy, trzeba demaskować okoliczności sprzeciwiające się godności człowieka, dla którego Chrystus przelał swoją krew, potwierdzając w ten sposób ogromną wartość każdej pojedynczej osoby.

### **Pokarm prawdy i nędza człowieka**

90. Nie możemy pozostawać bezczynni wobec tych procesów globalizacji, które nierzadko sprawiają, iż na poziomie światowym wzrasta nadmiernie rozdźwięk pomiędzy bogatymi i ubogimi. Winniśmy mówić otwarcie o tych, co trwonią bogactwa ziemi, prowokując nierówności, które wołają do nieba (por. Jk 5, 4). Nie możemy, na przykład, milczeć wobec „wstrząsających obrazów z wielkich obozów dla uchodźców i wysiedlonych – w różnych częściach świata – zbiorowisk ludzi żyjących w prowizorycznych warunkach, szukających schronienia przed jeszcze gorszym losem i potrzebujących wszystkiego. Czyż ci ludzie nie są naszymi braćmi i siostrami? Czyż ich dzieci nie przyszły na świat z takim samym jak inne, słusznym pragnieniem szczęścia?”. Pan Jezus, Chleb życia wiecznego, nakłania nas i uwalnia nas od sytuacji nędzy, w których znajduje się wciąż większa część ludzkości. Są to sytuacje, których przyczyną tkwi często w niepokojącym braku odpowiedzialności ludzi. W rzeczywistości, „na podstawie dostępnych danych statystycznych można stwierdzić, że mniej niż połowa olbrzymich kwot przeznaczanych na całym świecie na zbrojenia, wystarczyłaby w zupełności, aby na trwałe wydobyc z nędzy niezliczone rzesze ubogich. Jest to wyzwaniem dla ludzkiego sumienia. Społecznościom, które żyją poniżej progu ubóstwa - bardziej z przyczyn związanych z międzynarodowymi stosunkami politycznymi, handlowymi i kulturowymi niż na skutek niekontrolowanych okoliczności - nasze wspólne działania na rzecz prawdy mogą i powinny dawać nowe nadzieje”.

Pokarm prawdy przynagla nas do ujawniania sytuacji, które są niegodne człowieka, w których umiera się z powodu braku pożywienia, niesprawiedliwości lub wyzysku, daje nam też nową siłę i odwagę, by pracować wytrwale nad budowaniem cywilizacji miłości. Od początku chrześcijanie starali się dzielić swymi dobrami (por. Dz 4, 32) oraz pomagać ubogim (por. Rz 15, 26). Jałmużna, którą się zbiera podczas zgromadzeń liturgicznych, jest żywym tego przypomnieniem, jak też aktualną koniecznością. Kościelne instytucje dobroczynne, w szczególności *Caritas*, spełniają na różnych poziomach cenną usługę pomocy osobom potrzebującym, nade wszystko najuboższymi. Czerpiąc natchnienie z Eucharystii, która jest sakramentem miłości, stają się konkretnym jej przejawem; ich solidarne zaangażowanie w świecie zasługuje na aprobatę i poparcie.

### **Nauka społeczna Kościoła**

91. Tajemnica Eucharystii uzdalnia nas i przynagla do odważnego angażowania w strukturach tego świata, by wnieść w nie tę nowość odniesień, która ma swe niewyczerpalne źródło w darze Boga. Modlitwa, którą powtarzamy podczas każdej Mszy św.: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, zobowiązuje nas, byśmy czynili wszystko co możliwe, współdziałając z instytucjami międzynarodowymi, państwowymi i prywatnymi, by zlikwidować lub przynajmniej zmniejszyć w świecie zgorzenie głodu oraz niedożywienia, z powodu którego cierpi tak wiele milionów ludzi, nade wszystko w krajach będących na drodze rozwoju. Szczególnie chrześcijanin świecki, uformowany w szkole Eucharystii,

wzwany jest do bezpośredniego podejmowania swojej odpowiedzialności politycznej i społecznej. Aby mógł stosownie spełniać swe zadanie, trzeba go przygotować poprzez konkretne wychowanie do miłości i sprawiedliwości. W tym celu, jak proponował Synod, konieczne jest, by w diecezjach oraz wspólnotach chrześcijańskich znana była i stosowana społeczna nauka Kościoła. W tym cennym dziedzictwie, wywodzącym się z najstarszej tradycji kościelnej, znajdziemy elementy, które z głęboką mądrością wskazują kierunek reagowania chrześcijan na palące kwestie społeczne. Ta nauka, dojrzejając w ciągu całej historii Kościoła, charakteryzuje się realizmem i równowagą, co pomaga unikać błędnych kompromisów czy też złudnych utopii.

### **Uświęcenie świata i ochrona stworzenia**

92. Wychowuje nas do tego sama liturgia, gdy kapłan podczas ofiarowania darów kieruje do Boga modlitwę błogosławieństwa i prośby dotyczącą chleba i wina, « owocu ziemi », « winnego krzewu » oraz „pracy rąk ludzkich”. Tymi słowami, poza włączeniem całego ludzkiego trudu i aktywności w ofiarę złożoną Bogu, liturgia wzywa nas do uznania ziemi za stworzenie Boże, wytwarzające potrzebne nam pożywienie. Ziemia nie jest niezależną rzeczywistością, samą materią, którą nieodpowiedzialnie się posługujemy według ludzkiej pożyteczności. Ma ona miejsce w dobrym zamyśle Boga, według którego wszyscy jesteśmy powołani, aby stać się synami i córkami w jedynym Synu Bożym, Jezusie Chrystusie (por. Ef 1, 4-12). Słuszne zatroskanie o warunki ekologiczne, jakie degradują naturę stworzoną w tak wielu częściach świata, znajduje pociechę w perspektywie chrześcijańskiej nadziei, która zobowiązuje do odpowiedzialnego działania na rzecz ochrony stworzenia.

### **ZAKOŃCZENIE**

97. Przez wstawiennictwo Błogosławionej Dziewicy Maryi, niech Duch Święty rozpali w nas tę samą żarliwość, jaką zostali obdarzeni uczniowie z Emaus (por. Łk 24, 13-35) oraz odnowi w naszym życiu zachwyt wobec Eucharystii, wobec blasku i piękna, jakie jaśnieją w obrzędzie liturgicznym, skutecznym znaku nieskończonego piękna samej świętej tajemnicy Boga. Ci uczniowie powstałi i powrócili w pośpiechu do Jerozolimy, by podzielić się radością z braćmi i siostrami w wierze. Prawdziwą bowiem radością jest rozpoznanie, że Pan pozostaje pośród nas jako wierny towarzysz naszej drogi. Eucharystia pozwala nam odkryć, że Chrystus, umarły i zmartwychwstały, ukazuje się również jako nam współczesny w tajemnicy Kościoła, Jego Ciała. Stałiśmy się świadkami tej tajemnicy miłości. Życzymy sobie nawzajem, byśmy szli napelnieni radością i podziwem na spotkanie ze świętą Eucharystią, by doświadczać oraz głosić innym prawdę zawartą w słowach, którymi Jezus pożegnał się ze swoimi uczniami: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).

*W Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 22 lutego 2007 roku, w święto Katedry św. Piotra Apostoła, w drugim roku mego Pontyfikatu.*

**BENEDICTUS PP. XVI**

# **Skandal głodu jest niedopuszczalny**

## **Przemówienie Papieża na temat stanu świata**

*Benedykt XVI mówi, że skandal głodu wzywa do zmiany sposobu życia, jako że ziemia posiada wystarczającą ilość zasobów naturalnych dla wszystkich jej mieszkańców. Papież przedstawił te uwagi 8 stycznia 2007 r. w pierwszej części swojego przemówienia do korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Świętej.*

„Na początku roku jesteśmy zaproszeni do zwrócenia naszej uwagi na sytuację międzynarodową, tak żeby skupić się na wyzwaniach, w sprawie których powinniśmy przemawiać wspólnie. Wśród kluczowych zagadnień, jak nie myśleć o milionach ludzi, zwłaszcza kobiet i dzieci, którym brak wody, żywności i schronienia? Pogarszający się skandal głodu jest niedopuszczalny w świecie, który posiada zasoby naturalne, wiedzę i środki, pozwalające na położenie temu kresu. Skłania to nas do zmiany naszego sposobu życia. Przypomina nam o pilnej potrzebie wyeliminowania strukturalnych przyczyn globalnej ekonomicznej niewydolności i do skorygowania modeli wzrostu, które wydają się niezdolne do zagwarantowania szacunku dla środowiska i dla integralnego rozwoju człowieka, zarówno teraz, jak i w przyszłości.

Jeszcze raz zapraszam przywódców najbogatszych krajów do podjęcia koniecznych kroków dla zagwarantowania biednym krajom, które często posiadają bogactwa zasobów naturalnych, możliwości korzystania z owoców dóbr, które są im prawnie należne. Z tego punktu widzenia opóźnienie we wprowadzeniu zobowiązań podjętych przez społeczność międzynarodową w ciągu ostatnich kilku lat, jest kolejnym powodem troski. Trzeba mieć nadzieję, że negocjacje handlowe rundy dauhańskiej Światowej Organizacji Handlu (WTO) zostaną wznowione, a proces umorzenia i redukcji długu krajów najbiedniejszych będzie kontynuowany i przyspieszony. Jednocześnie procesy te nie mogą przebiegać pod warunkiem przeprowadzania zmian strukturalnych, które są szkodliwe dla najbardziej bezbronnych społeczeństw.”

# Lekcja 3: Banki tworzą pieniądze jako dług

Wszyscy stali Czytelnicy MICHAELA wiedzą, że w każdym numerze naszego pisma publikujemy artykuły na temat propozycji finansowych Kredytu Społecznego, które są bardziej aktualne, niż kiedykolwiek dla rozwiązania dzisiejszych problemów ekonomicznych. Idea Kredytu Społecznego może wywołać wiele pytań wśród naszych nowych Czytelników i jeden artykuł z pewnością nie wystarczy, żeby na nie wszystkie odpowiedzieć, czy też przedstawić zrozumiałe wyjaśnienie całej koncepcji Kredytu Społecznego. Poza tym, wiele osób nie ma po prostu czasu na czytanie długich książek na ten temat.

W związku z tym przedstawiamy rozwiązanie: propozycje Kredytu Społecznego wyjaśnione w 10 lekcjach, z których każda następną stanowi logiczną kontynuację poprzedniej. W dwóch ostatnich numerach MICHAELA opublikowaliśmy dwie pierwsze lekcje:

**1: Cel ekonomii, którym jest połączenie dóbr z tymi, którzy ich potrzebują,**

**2: Paradoks biedy pośród obfitości oraz narodziny i śmierć pieniędzy.**

W tym numerze publikujemy lekcję trzecią. Kolejne będziemy zamieszczali w następnych numerach.

Alain Pilote

\* \* \*

## Pieniądze powstają w bankach

W poprzedniej lekcji podaliśmy następujący przykład: założmy, że jestem biznesmenem. Chcę wybudować nową fabrykę. Brakuje mi jedynie pieniędzy. Udaję się do banku i pożyczam 100 000 zł pod zastaw. Bankier każe mi podpisać zapewnienie zwrotu kapitału wraz z odsetkami. Potem pożyczka mi 100 000 zł.

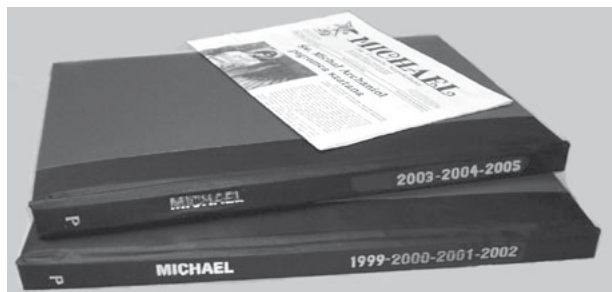
Czy te 100 000 zł wręczy mi w banknotach papierowych? Nie chcę takich. Po pierwsze – są za bardzo niebezpieczne. Następnie, jestem przedsiębiorcą, który kupuje w wielu różnych i odległych miejscach, za pomocą czeków lub elektronicznych transferów. Chcę konta bankowego na 100 000 zł, które znacznie ułatwi mi prowadzenie firmy.

Zatem bankier otworzy mi konto na 100 000 zł. Umieści na moim koncie 100 000 zł tak, jakbym je przyniósł do banku. Ale ja ich nie przyniosłem, ja po nie przyszedłem.

Ale czy jest to konto oszczędnościowe założone przeze mnie? Nie, to jest konto pożyczkowe stworzone przez samego bankiera, dla mnie.

## Frakcyjny system bankowy

W tym przykładzie, gdzie otrzymuję 100 000 zł pożyczki, bankier po prostu stworzył 100 000 zł nowego pieniądza w postaci kredytu, w postaci pieniądza bezgotówkowego, równie dobrego, jak każdy inny pieniądz.



## NOWOŚĆ MICHAELA

Ukazała się w końcu długo oczekiwana druga część roczników MICHAELA z lat 2003-2005, (nr 20 - 34 łącznie) o formacie: 29.5 cm x 42 cm. Solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą stanowią niesamowitą okazję i wygodę. Można je nabywać w naszych biurach w cenie \$25 / 70 zł. plus koszt przesyłki. Istnieje również możliwość nabycia pierwszej części roczników wydania 1999-2002 w tej samej cenie. Edycje limitowane.

[www.michael.org.pl](http://www.michael.org.pl)

Mam prawo tą sumą zadysponować: albo podejmuję pieniądze sam, albo upoważniam do tego kogoś innego, wypisując cheki. Bankier jest spokojny, gdyż wie bardzo dobrze, że dziewięć dziesiątych z tych czeków spowoduje po prostu zmniejszenie ilości pieniędzy na moim koncie i ich wzrost na kontach innych osób. Bardzo dobrze wie, że wystarczy mu jeden dolar na dziesięć na zaspokojenie żądań tych, którzy chcą mieć pieniądze w kieszeni. Wystarczy mu zatem, że stosunek rezerw bankowych do depozytów wynosi 1/10. Innymi słowy, wie, że jeżeli dysponuje 10 000 zł w postaci płynnych rezerw, może pożyczyć 100 000 zł (10 razy więcej) w postaci pieniądza bezgotówkowego.

W terminologii technicznej zdolność banku do pożyczania dziesięciokrotności sumy pieniędzy papierowych, które posiada on w sejfie, jest zwana frakcyjnym systemem bankowym. Pochodzenie tego systemu datuje się na okres średniowiecza. Jest to prawdziwa historia złotnika, który został bankierem, jak to zostało opowiedziane przez Louisa Evena.



## Złotnik, który został bankierem

Przy odrobinie wyobraźni zapewne potraficie się przenieść w myśli do dawnej Europy, jeszcze mało rozwiniętej. Wówczas pieniądz nie odgrywał jeszcze tak wielkiej roli w transakcjach handlowych. Większość z nich polegała na prostej wymianie. Królowie, wielcy panowie, ludzie bogaci, wielcy kupcy posiadali jednak złoto i posługiwali się nim jako środkiem na wyposażenie armii albo na zdobycie towarów zagranicznych.

Wielcy panowie i narody często ze sobą walczyli; złoto i diamenty były więc narażone na napady. Dlatego właściciele złota, którzy stali się bardzo nerwowi, powierzali je coraz częściej złotnikom na przechowanie. Ci bowiem, pracując około cennego materiału, musieli posiadać solidne schowki. Złotnik brał w depozyt kosztowności, wystawiał ich właścicielowi pisemne zaświadczenie i przechowywał je za odpowiednim wynagrodzeniem. Oczywiście właściciel mógł się upomnieć, gdy tylko zechciał, o zwrot depozytu w części lub w całości.

Kupiec udający się z Paryża do Marsylii albo z Troyes do Amsterdamu mógł zaopatrzyć się w potrzebne mu złoto. Po drodze był jednak narażony na napady. Dlatego też starał się namówić swego sprzedawcę w Marsylii czy w Amsterdamie, żeby zamiast złota przyjął pisemne upoważnienie na część majątku, będącego w depozycie u złotnika w Paryżu czy w Troyes. Kwit złotnika stanowił dowód na istnienie tego majątku.

Zdarzało się również, że dostawcy w Amsterdamie, czy gdziekolwiek indziej, udało się namówić swego własnego złotnika w Londynie czy w Genewie na przyjęcie za jego usługi transportowe podpisanego kwitu, który otrzymał od swego francuskiego sprzedawcy. Krótko mówiąc, stopniowo do-

szło do tego, że kupcy wymieniali między sobą kwity zamiast złota, żeby go niepotrzebnie nie wozić i nie narażać na rabunek. To znaczy, że kupiec, zamiast iść do złotnika po sztaby złota, żeby zaspokoić swego wierzyciela, wręczał mu kwit złotnika, upoważniając go tym samym do podjęcia złota przechowywanego przez złotnika.

Zamiast złota przechodziły więc z rąk do rąk kwity złotnika. Ponieważ liczba sprzedających i kupujących była niewielka, nie był to zły system. Łatwo bowiem było śledzić przechodzenie kwitów.

## Pożyczkodawca złota

Złotnik dokonał niebawem odkrycia, które powinno wprawić ludzkość w większe zdumienie, niż słynna podróż Krzysztofa Kolumba. Z doświadczenia wysnuł wniosek, że niemal całe powierzone mu złoto pozostawało w jego schowkach nienaruszone. Zaledwie jeden na dziesięciu właścicieli złota kiedykolwiek wyciągał go z sejfu. Właściciele tego złota posługiwali się w swoich transakcjach handlowych prawie wyłącznie kwitami złotnika. Niewielu z nich zgłaszało się po swoją własność.

Chcivość, żądza wzbogacenia się szybciej niż tylko pracując jako jubiler, przyśpieszyły jego tok myślenia i dodały mu odwagi. „Dlaczego nie miałbym pożyczać złota?” - pomyślał. Zauważcie: pożyczać złoto, które nie było jego własnością! Ponieważ dusza złotnika nie odznaczała się prawością duszy świętego Eligiusza (po francusku św. Eloi, szefa mennicy królów francuskich – Chlotara II i Dagoberta I w VII wieku), pielęgnował tę ideę. Posunął się w swoich zamysłach jeszcze dalej: „Chociaż to nie jest moja własność, będę pożyczał złoto na procent. Jeszcze lepiej, mój Mistrzu (czy przemawiał do Szatana?), zamiast złota będę pożyczał kwity, a procentów będę żądał w złocie: ono będzie do mnie należało, a złoto moich klientów pozostanie nienaruszone w schowkach, na pokrycie nowych pożyczek”.

Utrzymywał to odkrycie w tajemnicy nawet przed żoną, która była zdziwiona, gdy często zacierał ręce z radości. Niebawem nadarzyła się okazja urzędywistnienia tych planów, choć nie było wówczas „The Globe and Mail” czy „The Toronto Star”, w których mógłby umieścić ogłoszenie.

Pewnego dnia odwiedził go przyjaciel, który potrzebował złota do pewnej transakcji. Nie był biedny: miał dom i gospodarstwo. Jako wynagrodzenie za pożyczkę obiecał dodatkowe złoto. Poręczył swoją własnością, której wartość z pewnością przewyższała wartość pożyczki. Gdyby nie mógł się wywiązać ze swoich zobowiązań, złotnik będzie mógł zawładnąć jego majątkiem.

Złotnik się ucieszył i dał się prosić tylko dla zachowania pozorów. Dał mu do wypełnienia formularz i wyjaśnił, z bezinteresowną pozą, że pozostawianie z dużą ilością pieniędzy w kieszeniach byłoby dla niego niebezpieczne. Następnie zaproponował przyjacielowi: „Dam ci kwit. Skutek będzie taki sam, jakbym pożyczył ci złota. Jeżeli twój wierzyciel zgłosi się do mnie z tym kwitem, dam mu złota, które przechowuję w swoich schowkach. Za tę usługę będziesz mi winien taki a taki procent”.

Wierzyciel na ogół nie przychodził. On sam wymieniał kwit złotnika z kimś innym za coś, czego potrzebował. W międzyczasie wiadomość o pożyczkodawcy złota zaczęła się rozchodzić. Ludzie przychodzili do niego. Dzięki innym podobnym pożyczkom, udzielanym przez złotnika, wkrótce krążyło już o wiele razy więcej jego kwitów, niż miał on złota na ich pokrycie w schowkach.

Złotnik stworzył po prostu obieg pieniędzy, ciągnąc z tego procederu duże zyski. Szybko otrząsnął się z początkowej obawy, że zbyt wielu posiadaczy jego kwitów zgłosi się po złoto naraz. W pewnych granicach mógł działać zupełnie spokojnie. Co za gratka! Pożyczać złoto nie będące jego własnością i ciągnąć z tego zyski dzięki zaufaniu, jakie w nim pokładano; starał się bardzo je podtrzymywać! Nie ryzykował niczym, dopóki dysponował dostateczną rezerwą w swoich schowkach, jak mówiło mu doświadczenie. Jeżeli wierzyciel nie mógł wywiązać się ze swoich zobowiązań i nie spłacał pożyczki na czas, złotnik przejmował jego własność, powierzona mu jako gwarancję. Sumienie złotnika szybko ule-



gło wypaczeniu. Przeszło mu dokuczać, jak to było z początku.

### Tworzenie kredytu

Złotnik wkrótce uznał za stosowne zmienić formułę na swoich kwitach. Zamiast pisać: „Zaświadczenie Johna Smitha...”, pisał po prostu: „Obiecuję wypłacić okazicielowi...”. Kwity te krążyły jak pieniążek ze złota. Z pewnością zawołacie: „To nie do wiary!” Spójrzcie jednak na swoje banknoty. Przeczytajcie umieszczony na nich napis. Czy nie są one zupełnie podobne do kwitów złotnika i czy nie krążą jako pieniążek?

Prywatny system bankowy, twórca i władca pieniądza został więc wyhodowany w schowkach dawnego złotnika. Jego pożyczki stworzyły kredyt bankowy, bez naruszania złota. Prymitywne zaświadczenia złotnika zmieniły formę, przyjmując postać zwykłej obietnicy wypłacenia za okazaniem. Kredyty wypłacane przez bankiera noszą nazwę depozytów, wskutek czego ludność wyobraża sobie, że bankier wypożycza tylko sumy zdeponowane w banku. Kredyty te wchodzą w obieg jako czek wystawiane na te kredyty. Zastąpiły one pod względem ilości i znaczenia legalny pieniążek rządu, którego rola była już tylko drugorzędna. Bankier tworzył dziesięć razy więcej banknotów niż państwo.

**Złotnik przemieniony w bankiera dokonał nowego odkrycia: zauważył, że jeżeli puszczał w obieg większą liczbę kwitów, handel, przemysł, budownictwo ulegały przyspieszeniu. Jeżeli zaś ograniczał kredyty, co z początku robił w obawie, że zbyt wielu klientów zgłosi się naraz po złoto, paraliżował w ten sposób rozwój przedsiębiorczości. Wydawało się, że istniała, w tym drugim przypadku, nadprodukcja, kiedy w rzeczywistości powstawał duży niedostatek, gdyż produkty pozostawały nie sprzedane ze względu na niedostateczną siłę nabywczą. Ceny spadały, mnożyły się bankructwa, pożyczkobiorcy nie mogli wywiązać się ze swoich zobowiązań wobec bankiera, który przejmował ich własności.**

**Bankier, bardzo zdolny do robienia interesów, dopatrywał się swojej wielkiej szansy: przemienić w pieniążek cudzy majątek dla własnego zysku! Mógł robić to dowolnie, podwyższając lub skąpo obniżając ceny. Mógł więc manipulować cudzym majątkiem, jak chciał, wykorzystując w czasie inflacji klientów, a kupców - w czasie depresji.**



### Bankier staje się wszechwładnym panem

W ten sposób bankier stał się wszechwładnym panem, trzymając wszystkich w swojej mocy. Okresy pomyślności i zastoju następowały po sobie. Ludzie, którzy z tego powodu cierpieli, byli przekonani, że jest to naturalne i nieuniknione.

W międzyczasie uczeni i technicy starali się znaleźć sposób na opanowanie sił przyrody i rozwój środków produkcji. Pojawiły się drukarnie, rozpowszechniła się wiedza, powstały nowocześniejsze miasta i miasteczka, pomnożyły się i ulepszyły środki żywnościowe, odzież, rozrywki itd. Człowiek zapanował nad siłami przyrody, wprzągnął w swoją służbę elektryczność i parę. Wszystko się zmieniło, z wyjątkiem systemu pieniążnego.

Bankier utrzymywał swoje plany w tajemnicy. Wykorzystując zaufanie, jakim się cieszył wśród ludzi, odważył się ogłosić w mediach, zależnych od niego finansowo, że to banki wyciągnęły świat z barbarzyństwa i przyczyniły się do ucywilizowania ludzkości. W ten sposób zepchnął uczonych i inne twórcze umysły na drugi plan drogi postępu. Dla mas było ubóstwo i lekceważenie, dla wyzyskujących finansistów – bogactwo i honory!

Stosunek gotówki do pożyczek wynosił w bankach kanadyjskich około 1 do 10 w latach 1940-tych. Od tego czasu stosunek ten (wymóg 10% rezerwy gotówki) zmienił się. W roku 1967 Kanadyjskie Prawo Bankowe pozwoliło bankom czarterowym tworzyć 16-krotność (w pieniążkach księgowych) ich rezerw w gotówce (w banknotach i w bilonie). Od roku 1980 minimalna wymagana rezerwa w gotówce wynosiła 5%, co oznaczało, że bankier potrzebował tylko jednego dolara na dwadzieścia, żeby odpowiedzieć na potrzeby tych, którzy chcieli pożyczyc pieniądze. Bankier wiedział bardzo dobrze, że

jeśli posiadał on 10000 dolarów gotówki, mógł pożyczyc dwadzieścia razy więcej, czyli 200 000 dolarów w postaci pieniążki księgowych.

W praktyce banki mogą pożyczyc nawet więcej niż to, ponieważ mogą one powiększyć dowolnie swoje rezerwy gotówkowe przez prosty zakup banknotów z banku centralnego (Banku Kanady) za pomocą pieniążki księgowych, które tworzą z powietrza przy użyciu pióra. W roku 1982, komisja badająca wielkość zysków banków udowodniła, że w roku 1981 kanadyjskie banki czarterowe pożyczycy ogółem 32-krotność swego kapitału. Niektóre banki pożyczycy nawet sumy równe 40-krotności ich kapitału. Co więcej, w 1990 r. w USA całkowite depozyty banków komercyjnych osiągnęły sumę około 3 000 miliardów dolarów, a ich rezerwy sięgały około 60 miliardów dolarów. To dawało stosunek depozytów do rezerw bankowych w wysokości 50/1. Banki amerykańskie posiadały gotówkę wystarczającą do wypłacenia swoim depozytariuszom tylko około dwóch centów za dolara.

Podrozdział 457(1) ostatniej wersji kanadyjskiej Ustawy Bankowej, przyjęty 13 grudnia 1991 r. stwierdza, że rezerwa podstawowa w formie gotówki, jaką bank handlowy musi posiadać wynosi zero. Tak więc banki nie mają już żadnych ograniczeń w tworzeniu kredytu, pieniążki księgowych. (Jeśli gotówka zostanie ostatecznie zamieniona na pieniążki elektroniczne z kartą debetową lub mikroczipową, jak to już jest planowane przez banki, nie będą one nawet praktycznie ograniczone w tworzeniu pieniążki, które nie będą wtedy kawałkami papieru czy zapisami w księdze bankowej, ale po prostu bitami, jednostkami informacji w komputerze.)

### Niszczyciele pieniążka

Widzieliśmy więc, że banki tworzą pieniążki, kiedy udzielają pożyczki, jak to zostało wyjaśnione na końcu poprzedniej lekcji. Bankier wytwarza pieniążki, pieniążki bezgotówkowe, gdy pożyczycy kontu pożyczkobiorcom, osobom prywatnym lub rządowi. Gdy wychodzę z banku, w kraju pojawia się nowe źródło czeków, które przedtem nie istniało. Całkowita suma na wszystkich kontach bankowych w kraju zwiększyła się o 100 000 zł. Tymi nowymi pieniążkami opłacam robotników, kupuję materiały i maszyny, buduję moją nową fabrykę. A więc kto stwarza pieniążki? – Bankierzy!

Ten rodzaj pieniążki stwarzają bankierzy i tylko bankierzy: pieniążki bezgotówkowy, pieniążki, który utrzymuje biznes w ruchu. Ale bankierzy nie dają pieniążki stworzonych przez siebie. Oni je pożyczycy. Pożyczycy je na pewien czas, po czym trzeba im je zwrócić. Trzeba im je spłacić.

Od stworzonych przez siebie pieniążki bankierzy domagają się odsetek. Możliwe, że w moim przypadku bankier zażąda od razu 10 000 zł odsetek. Odciągnie je z pożyczki i wyjdę z banku z kontem 90 000 zł, podpisawszy zobowiązanie zwrotu 100 000 zł w ciągu roku.

Budując moją fabrykę, będę płacił moim ludziom, kupował rzeczy i w ten sposób rozprowadzę moje konto bankowe o wartości 90 000 zł w całym kraju. Lecz w ciągu roku muszę, dzięki profitom, które uzyskałem, sprzedając moje produkty za więcej kapitału, niż mnie one kosztowały, zbudować moje konto bankowe o wartości nie mniejszej niż 100 000 zł.

Pod koniec roku spłacę swój dług, wystawiając czek na swoje konto opiekujący na 100 000 zł. Bankier obciąży wtedy moje konto kwotą 100 000 zł, a więc odbierze te 100 000 zł, które wyciągnąłem z kraju, sprzedając moje produkty. Nie wpłaciłem tej sumy na niczyje konto. Nikt nie będzie mógł wystawić czeku na te 100 000 zł. Jest to pieniążki martwy.

Pożyczka powoduje narodziny pieniążki. Zwrot pożyczki powoduje jego śmierć. Bankierzy stwarzają pieniążki, gdy je pożyczycy. Bankierzy składają pieniążki do trumny, gdy im się je oddaje. Są oni zatem także niszczycielami (grabarzami) pieniążki.



Reginald McKenna

Jak powiedział wybitny brytyjski bankier, Right Honourable (tytuł należny dygnitarzom) Reginald McKenna, brytyjski minister skarbu i prezes Midland Bank, jednego z Wielkiej Piątki (pięciu największych banków Anglii): „**Każda pożyczka, przekroczenie konta bankowego i zakup bankowy tworzy depozyt, a każda spłata pożyczki, przekroczenia konta bankowego czy sprzedaż bankowa niszczy depozyt**”.

System działa w ten sposób, że spłata powinna przewyższać pożyczkę; liczba zgonów powinna przewyższać liczbę narodzin; niszczenie powinno przewyższać tworzenie.

Wydaje się to niemożliwe i jest to w całości niemożliwe. Jeżeli mi się powiedzie, ktoś inny zbankrutuje, gdyż wszyscy razem nie zdołamy oddać do banku więcej pieniążki, niż ich wyprodukowano. Bankierzy stwarzają kapitał i tylko kapitał. Nikt nie tworzy odsetek, gdyż nikt inny nie tworzy pieniążki. Ale pomimo to bankierzy domagają się obu, kapitału i odsetek. Taki system może utrzymać się jedynie za pomocą nieustannego i wciąż wzrastającego przypływu pożyczek. Stąd system długów i utrwalanie się dominującej władzy banków.

### Dług publiczny

Rząd nie tworzy pieniążki. Jeżeli z powodu niedoboru pieniążki nie może już opodatkowywać osób prywatnych ani od nich pożyczycy, pożyczycy od banków.

Operacja ta przebiega dokładnie tak samo, jak w moim przypadku. Gwarancję stanowi cały kraj. Promesą (przyrzeczeniem) zwrotu jest zobowiązanie dłużne. Pożyczką pieniążną jest konto, które powstało za pomocą pióra i atramentu.

Tak więc w październiku 1939 r. rząd federalny w Kanadzie, aby sprostać pierwszym wydatkom wojennym, zażądał od banków 80 milionów dolarów. Banki wystawiły 80-milionowe konto, nic nikomu nie zabierając, udzielając w ten sposób rządowi nowej podstawy dla czeków na 80 milionów dolarów. Ale w październiku 1941 r. rząd musiał oddać bankom 83 200 000 dolarów, włączając kapitał i odsetki.

Rząd musiał wycofać z kraju, za pośrednictwem podatków, tyle pieniążki, ile wydał, 80 milionów. Ponadto musiał wycofać z kraju dalsze 3 miliony, których nigdy nie wprowadził na rynek i których ani bankierzy, ani nikt inny nie wyemitował.

Dobrze jeszcze, gdy rząd znajduje pieniążki, które istnieją. Ale jak może on znaleźć pieniążki, które nigdy nie istniały? Faktem jest, że rząd ich nie znajdzie i po prostu dodaje je do długu narodowego. Wyjaśnia to, dlaczego dług narodowy wzrasta w miarę, jak rozwój kraju domaga się nowego pieniążki. Wszystkie nowe pieniążki są tworzone jako dług przez bankiera, który domaga się więcej pieniążki, niż ich rzeczywiście wyemitował.

Ludność kraju staje się zbiorowo zadłużona na rzecz produkcji, którą zbiorowo sama wytworzyła! Tak jest w przypadku produkcji wojennej. Również jest tak w przypadku produkcji pokojowej: dróg, mostów, wodociągów, szkół, kościołów, itd.

### Wada pieniążki

Sytuacja sprowadza się do niepojętej rzeczy: wszystkie pieniążki, które są w obiegu, pochodzą jedynie z banków. Nawet pieniążki metalowe lub

(ciąg dalszy na str. 10)

**Szwedzki sztokholmski banknot był używany jako waluta w Szwecji w latach 1600-1700. W 1661 r. szwedzkie monety były wielkie. Niemożliwe było noszenie przy sobie 100 dalerów w monecie. Szwedzki Bank Sztokholmski uzyskał pozwolenie od rządu na produkcję banknotów. W ten sposób monety mogły pozostawać w banku, a ludzie mogli nosić przy sobie kawałki papieru, które wymieniły monety. Ten typ banknotów był pierwszym pieniążkiem papierowym używanym w Europie.**



źródło: <http://www.currencymuseum.ca/eng/learning/digit.php>

# Lekcja 3: Banki tworzą pieniądze jako dług

(ciąg dalszy ze str. 9)

papierowe wchodzi do obiegu tylko wtedy, gdy zostają wypuszczone przez banki.

Otóż banki puszcza w obieg pieniądze tylko w ten sposób, że pożyczają je i obciążają odsetkami (lichwą). To znaczy, że wszystkie pieniądze będące w obiegu wyszły z banków i pewnego dnia muszą do banków powrócić, ale powiększone o pewien procent.

Bank pozostaje właścicielem pieniędzy. My jesteśmy jedynie pożyczkobiorcami. Jeżeli ktoś zatrzymuje swoje pieniądze na dłużej albo na stałe, inni z konieczności stają się niezdolni do wypełnienia swoich zobowiązań finansowych.

Naturalnym owocem takiego systemu jest wielka liczba bankructw osób prywatnych i spółek, hipoteki za hipotekami oraz stały wzrost długów publicznych.

Żądanie odsetek od pieniądza przy jego powstawaniu jest zarazem nieprawne i absurdalne, antyspołeczne i sprzeczne z dobrą arytmetyką. Wada pieniądza jest więc zarówno wadą techniczną, jak i wadą społeczną.

W miarę jak kraj rozwija się, pod względem produkcyjnym jak i ludnościowym, potrzeba większej ilości pieniędzy. Otóż nie można otrzymać nowych pieniędzy w inny sposób, jak obciążając społeczeństwo długiem, który wspólnie nie może być spłacony.

Powstaje więc wybór pomiędzy zatrzymaniem rozwoju a zadłużaniem się; pomiędzy masowym bezrobociem a zaciąganiem pożyczek nie do spłacenia. Właśnie między tymi dwiema alternatywami szamoczą się wszystkie kraje.

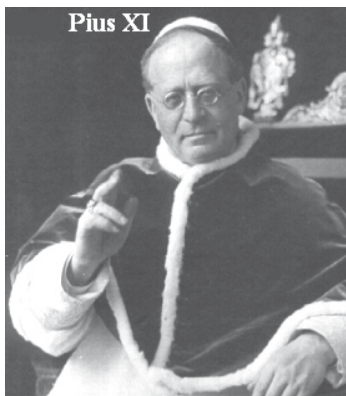
Arystoteles, a po nim św. Tomasz z Akwinu piszą, że pieniądz się nie mnoży. Otóż bankier stwarza pieniądz tylko pod tym warunkiem, że się on pomnoży. Ponieważ ani rząd, ani prywatne osoby nie stwarzają pieniędzy, nikt więc nie stwarza odsetek, o które dopomina się bankier. Ten sposób emisji, nawet jeśli jest zalegalizowany, pozostaje błędny i jest nie do przyjęcia.

## Upadek i upodlenie

Wytwarzanie pieniędzy w kraju w ten sposób, że się zadłuża rządy i osoby prywatne, ustanawia prawdziwą dyktaturę zarówno nad rządami, jak nad jednostkami.

Suwerenny rząd stał się sygnatariuszem długów u małej grupy wyzyskiwaczy. Minister reprezentujący 38 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci podpisuje długi nie do spłacenia. Bankierzy, którzy reprezentują klikę zainteresowaną tylko zyskiem i władzą, fabrykują krajowy pieniądz.

Bez krwi ludzie nie mogą żyć. Na tym polega porównanie pieniędzy do ekonomicznej krwi narodu. Papież Pius XI napisał w 1931 r. w encyklice *Quadragesimo anno*: „106. To ujarzmienie życia gospodarczego najgorszą przybiera postać w działalności tych ludzi, którzy, jako stróż i kierownicy kapitału finansowego, władają kredytem i rozdzielają go według swej woli. W ten sposób regulują oni niejako obieg krwi w organizmie gospodarczym i sam żywioł życia gospodarczego trzymają w swych rękach, że nikt nie może wbrew ich woli oddychać”.



Jest to jaskrawy przejaw upadku władzy, o którym Papież mówi: rządy zrzekły się swoich szlacheckich funkcji i stały się sługami interesów prywatnych.

Rząd, zamiast kierować państwem przeobraził się w poborcę podatków i wielka część dochodu z podatków, część najbardziej poświęcona, nie podlegająca żadnej dyskusji, jest ściśle przeznaczona na spłatę odsetek od długu narodowego.

Również ustawodawstwo polega przede wszystkim na opodatkowaniu ludzi i na ograniczaniu wszędzie wolności.

Istnieją prawa zapewniające ochronę zwrotu pieniędzy ich wytwórcom. Ale nie ma prawa, które uniemożliwiałoby umieranie ludzi ze skrajnej nędzy.

Jeśli chodzi o jednostki, niedobór pieniędzy rozwija u nich mentalność wilków. W obliczu obfitości tylko ci, którzy posiadają ten zbyt rzadki symbol dóbr – pieniądze, mają prawo do korzystania z tej obfitości. Stąd współzawodnictwo, tyrania właścicieli, wewnętrzne konflikty itd.

Mała garstka pożera wszystkich pozostałych. Ogromna masa ludzi cierpi, wielu w poniżającym ubóstwie.

Chorzy pozostają bez opieki; dzieci są źle lub niewystarczająco odżywiane; talenty nie mogą się rozwijać; młodzi nie mogą znaleźć pracy ani założyć rodziny; rolnicy tracą gospodarstwa; fabrykanci bankrutują; rodziny z trudem vegetują – a wszystko to nie ma innego usprawiedliwienia, jak tylko brak pieniędzy. Pióro bankiera narzuca ludziom niedostatek, zaś rząd – niewolę.

Do tego, co zostało powiedziane, należy mocno podkreślić, że: to produkcja daje wartość pieniądзом. Góra pieniędzy bez odpowiadających jej produktów nikogo nie utrzyma przy życiu i jest absolutnie bezwartościowa. Zatem to rolnicy, przemysłowcy, robotnicy, profesjonalści, zorganizowane społeczeństwo dostarczają produktów, dóbr i usług. Ale to bankierzy stwarzają pieniądze, oparte na produktach. I bankierzy przywłaszczają te pieniądze, które czerpią swoją wartość z produktów i pożyczają je tym, którzy wykonują produkty.

## System zadłużonego pieniądza Ukryta tajemnica pieniądza

Sposób, w jaki tworzone są pieniądze przez banki prywatne jako dług jest dobrze wyjaśniony w paraboli Louisa Evena pt. „Wyspa Rozbitków”. System ekonomiczny jest tu jasno rozdzielony na dwie części: system produkcyjny i system finansowy. Z jednej strony mieszka na wyspie pięciu rozbitków, którzy wyrabiają rozmaite rzeczy niezbędne do życia, z drugiej strony bankier, który pożyczka pieniądze. W celu uproszczenia naszego przykładu założymy, że mamy do czynienia tylko z jednym pożyczkobiorcą na całą społeczność wyspy - nazwijmy go Pawłem.

Paweł, w imieniu społeczności wyspy, decyduje się na zaciągnięcie u bankiera pożyczki wystarczającej do gospodarzenia na wyspie: powiedzmy 100 dolarów na 6%. Pod koniec roku Paweł będzie musiał zapłacić bankierowi 6%, a więc 6 dolarów. 100 minus 6 = 94, zatem na wyspie zostaną 94 dolary. Dług 100 dolarów obowiązuje jednak nadal. Sytuacja jest więc taka, jakby pożyczka 100 dolarów została dokonana na nowo i ponadto pod koniec drugiego roku trzeba dodatkowo zapłacić 6 dolarów. Po odjęciu 6 od 94 pozostaje 88 dolarów w obiegu. Jeżeli Paweł będzie nadal spłacał co roku 6 dolarów procentu, pod koniec siedemnastego roku nie będzie już żadnych pieniędzy na wyspie. Dług 100 dolarów będzie jednak istniał nadal i bankier będzie upoważniony do zawładnięcia całą własnością mieszkańców wyspy.

Produkcja mieszkańców wzrosła, ale pieniądz się nie powiększył. Bankier zaś nie chce produktów, lecz pieniędzy. Mieszkańcy wyspy wytwarzają tylko produkty, ale nie pieniądze. Do fabrykowania pieniędzy jest upoważniony tylko bankier. Zatem wydaje się, że płacenie przez społeczeństwo co roku procentów nie zgadza się ze zdrowym rozsądkiem.

Wróćmy do początku naszego przykładu. Pod koniec pierwszego roku Paweł postanowił nie zapłacić procentu, natomiast zdecydował się dopożyczyć pieniędzy, powiększając w ten sposób dług do 106 dolarów. „Nie ma problemu, odsetki od dodatkowych 6 dolarów wynoszą jedynie 36 centów, co stanowi kroplę wobec 106 dolarów!” – wyjaśnił bankier. Zatem na końcu drugiego roku dług będzie wynosił: 106 dolarów + 6% ze 106 dolarów = 6,36 dolara, a więc całkowity dług 112,36 dolara po dwóch latach. Na końcu piątego roku dług wyniesie 133,82 dolara, a procent 7,57 dolara. „Nie jest tak źle” - uspokaja się Paweł - „oprocентовanie w ciągu tych 5 lat powiększyło się zaledwie o 1,57 dolara”.

Ale jaka sytuacja będzie za 50 lat?

## Wzrost długu \$100 przy stopie 6 %

Rok	Początkowy wypożyczony kapitał	Dług na końcu roku*	Procent do do zaplaceniu w na końcu roku	Pieniądz w obiegu
1	\$100	\$106,00	\$6,00	100 CAD
2	\$100	112,36	6,36	100 CAD
3	\$100	119,10	6,74	100 CAD
4	\$100	126,25	7,15	100 CAD
5	\$100	133,82	7,57	100 CAD
10	\$100	179,08	10,14	100 CAD
20	\$100	320,71	18,15	100 CAD
30	\$100	574,35	32,51	100 CAD
40	\$100	1028,57	58,22	100 CAD
50	\$100	1842,02	104,26	100 CAD
60	\$100	3298,77	186,72	100 CAD
70	\$100	5907,59	334,39	100 CAD

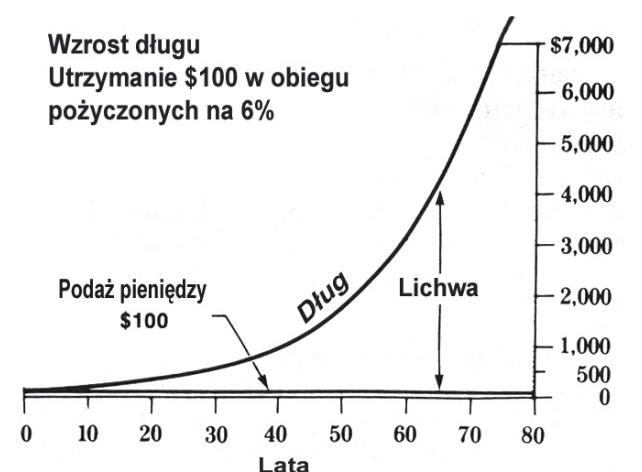
\*zawiera wielkość należnych odsetek

Dług rośnie stosunkowo powoli przez pierwsze lata, lecz potem wzrasta gwałtownie. Proszę zauważyć, że dług wzrasta co rok, natomiast początkowy kapitał pożyczony (pieniądz w obiegu) pozostaje zawsze taki sam. W żadnym momencie dług nie może być spłacony przy pomocy pieniędzy, istniejących w obiegu, nawet na końcu pierwszego roku: w obiegu pozostaje 100 dolarów, a dług wynosi 106 dolarów. Na końcu pięćdziesiątego roku cały pieniądz będący w obiegu (100 dolarów) nie wystarcza nawet do zaplaceniu samego procentu od długu: 104,26 dolara.

Cały pieniądz będący w obiegu jest pożyczony i powinno się go oddać do banku, z procentem. Bankier tworzy pieniądz i go pożyczka. Domaga się jednak od pożyczkobiorcy obietnicy, że mu spłaci całą pożyczkę i dodatkowo inny pieniądz, którego bankier nie stworzył. Wyłącznie bankier tworzy pieniądze: kapitał, ale nie procent. Domaga się jednak zwrotu kapitału, który stworzył, plus procentu, którego nie stworzył i którego nikt inny nie tworzy. Ponieważ jest niemożliwością oddać pieniądz, który nie istnieje, dług narasta. Dług publiczny powstał z pieniądza, który nie istnieje, bo nigdy nie przyszedł na świat, a mimo to rząd zobowiązał się go spłacić. Tej umowy nie da się dotrzymać, chociaż finansjści stoją na stanowisku, że nie można jej rozwiązać, choćby nawet ludzie mieli umierać z głodu.

## Procent składany

Gwałtowny wzrost długu po kilku latach jest wynikiem tzw. procentu składanego. W odróżnieniu od zwykłego procentu płaconego tylko od początkowego pożyczonego kapitału, procent składany jest procentem, który się płaci od kapitału i od nie zapłaconego procentu, dodanego do kapitału. Na przykład: ze zwykłym procentem pożyczka 100 dolarów na 6% po upływie 5 lat stworzyłaby dług: 100 dolarów + 5 x 6 % ze 100 dolarów (30 dolarów), a więc 130 dolarów; natomiast z procentem składanym dług po upływie 5 lat jest sumą długu z poprzedniego roku (126,35 dolara) oraz 6% z tej kwoty, a więc 133,82 dolara.





# Telefon do Rezerwy Federalnej

Rezerwa Federalna, która rzekomo odgrywa rolę banku centralnego USA, jest faktycznie instytucją prywatną. „The Idaho Observer” (czerwiec 2002, str. 6) opublikował zrekonstruowaną rozmowę, jaka odbyła się 8 października 1992 r. między Ronem Supinskim z Departamentu Informacji Publicznej Banku Rezerwy Federalnej San Francisco i Ronem Hicksem („rozmówca” w tekście). Rozmowa wyjaśnia nasz, oparty na wierze, system monetarny.

**ROZMÓWCA –** Panie Supinski, czy mój kraj jest właścicielem Systemu Rezerwy Federalnej?

SUPINSKI – Jesteśmy agencją rządową.

**ROZMÓWCA –** To nie jest moje pytanie. Czy mój kraj jest właścicielem Rezerwy?

SUPINSKI – Jest to agencja rządowa utworzona przez Kongres.

**ROZMÓWCA –** Czy Rezerwa Federalna jest korporacją?

SUPINSKI – Tak.

**ROZMÓWCA –** Czy mój rząd jest właścicielem jakichkolwiek akcji Rezerwy Federalnej?

SUPINSKI – Nie, ich właścicielami są banki członkowskie.

**ROZMÓWCA –** Czy banki członkowskie są korporacjami prywatnymi?

SUPINSKI – Tak.

**ROZMÓWCA –** Czy banknoty Rezerwy Federalnej mają w czymkolwiek pokrycie?

SUPINSKI – Tak, w aktywach Rezerwy Federalnej, ale przede wszystkim we władzy nakładania podatków na obywateli, należącej do Kongresu.

**ROZMÓWCA –** Czy pan powiedział, że władza pobierania podatków jest tym, co daje pokrycie banknotom Rezerwy Federalnej?

SUPINSKI – Tak.

**ROZMÓWCA –** Jakie są całkowite aktywa (majątek) Rezerwy Federalnej?

SUPINSKI – Bank San Francisco posiada aktywa w wysokości 36 miliardów dolarów.

**ROZMÓWCA –** Z czego składają się te aktywa?

SUPINSKI – Są to: złoto, sam Bank Rezerwy Federalnej i rządowe papiery wartościowe.

**ROZMÓWCA –** Jaką wartość uncji złota wpisuje w swoich księgach Rezerwa Federalna?

SUPINSKI – Nie posiadam tej informacji, ale Bank San Francisco ma złoto o wartości 1,6 miliarda dolarów.

**ROZMÓWCA –** Czy pan mówi, że Bank Rezerwy Federalnej San Francisco posiada 1,6 miliarda dolarów w złocie, sam bank, a resztę majątku stanowią rządowe papiery wartościowe?

SUPINSKI – Tak.

**ROZMÓWCA –** Skąd Rezerwa Federalna bierze banknoty Rezerwy Federalnej?

SUPINSKI – Są one autoryzowane przez ministerstwo skarbu.

**ROZMÓWCA –** Ile Rezerwa Federalna płaci za 10-dolarowy banknot Rezerwy Federalnej?

SUPINSKI – Pięćdziesiąt do siedemdziesięciu centów.

**ROZMÓWCA –** Ile płaci za 100-dolarowy banknot Rezerwy Federalnej?

SUPINSKI – Tyle samo: pięćdziesiąt do siedemdziesięciu centów.

**ROZMÓWCA –** Zapłacić tylko pięćdziesiąt centów za 100 dolarów, to jest olbrzymi zysk, nieprawdaż?

SUPINSKI – Tak.

**ROZMÓWCA –** Według ministerstwa skarbu USA, Rezerwa Federalna płaci 20,6 dolara za 1000 banknotów o różnych nominałach albo trochę ponad dwa centy za 100 dolarów. Czy to jest prawda?

SUPINSKI – Prawdopodobnie jesteśmy blisko tego.

**ROZMÓWCA –** Czy Rezerwa Federalna używa banknotów Rezerwy Federalnej, które kosztują około dwóch centów za sztukę, do kupowania obligacji USA od rządu?

SUPINSKI – Tak, ale jest jeszcze więcej ponad to.

**ROZMÓWCA –** Zasadniczo, czy tak się dzieje?

SUPINSKI – Tak, zasadniczo ma pan rację.

**ROZMÓWCA –** Jak wiele banknotów Rezerwy Federalnej znajduje się w obiegu?

SUPINSKI – 263 miliardy dolarów, i możemy tylko wyliczyć się z niewielkiego procentu.

**ROZMÓWCA –** Gdzie podziela się reszta?

SUPINSKI – Są w materacach, zakopane w ogrodach przydomowych i jako nielegalne pieniądze narkotykowe.

**ROZMÓWCA –** Ponieważ dług jest płatny w banknotach Rezerwy Federalnej, jak można spłacić dług narodowy, wynoszący 4 biliony dolarów przy pomocy wszystkich banknotów Rezerwy Federalnej, znajdujących się w obiegu?

SUPINSKI – Nie wiem.

**ROZMÓWCA –** Czy możliwe byłoby matematycznie spłacenie 4 bilionów dolarów długu narodowego, gdyby rząd federalny zebrał wszystkie banknoty Rezerwy Federalnej, znajdujące się w obiegu?

SUPINSKI – Nie.

**ROZMÓWCA –** Czy mam rację, kiedy twierdzę, że za każdego dolara zdeponowanego w banku członkowskim, można pożyczyć 8 dolarów dzięki zasadzie rezerwy frakcyjnej?

SUPINSKI – Około 7 dolarów.

**ROZMÓWCA –** Proszę mnie poprawić, jeśli nie mam racji, ale 7 dolarów dodatkowych banknotów Rezerwy Federalnej nigdy nie zostało wprowadzonych do obiegu. Lecz, z braku lepszego porównania, zostały „stworzone z powietrza” w formie kredytów, a dwa centy za banknot również nie zostały zapłacone. Inaczej mówiąc, banknoty Rezerwy Federalnej nie zostały fizycznie wydrukowane, a w rzeczywistości były stworzone przez zapis księgowy i pożyczone na procent. Czy mam rację?

SUPINSKI – Tak.



**ROZMÓWCA –** Czy to dlatego, tylko 263 miliardy dolarów w banknotach Rezerwy Federalnej znajdują się w obiegu?

SUPINSKI – Jest to częściowe wyjaśnienie.

**ROZMÓWCA –** Czy się nie mylę, że kiedy przyjęto Ustawę o Rezerwie Federalnej (w Wigilię Bożego Narodzenia) w 1913 r., przekazała ona władzę bicia i emisji naszych pieniędzy oraz regulowania ich wartości z Kongresu do prywatnej korporacji? I mój kraj pożyczka teraz z Rezerwy Federalnej (prywatnej korporacji) to, co powinno być naszymi własnymi pieniędzmi plus odsetki. Czy to prawda? A dług w obecnym systemie monetarnym kraju nie może zostać nigdy spłacony?

SUPINSKI – W zasadzie tak.

**ROZMÓWCA –** Wyczuwam pismo nosem, a pan?

SUPINSKI – Przepraszam, ale nie mogę na to odpowiedzieć. Ja tu pracuję.

**ROZMÓWCA –** Czy Rezerwa Federalna była kiedykolwiek niezależnie sprawdzana?

SUPINSKI – Jesteśmy sprawdzani.

**ROZMÓWCA –** Dlaczego przyjęto aktualną uchwałę Izby Reprezentantów nr 1486, wzywającą do kompletnego sprawdzenia Rezerwy Federalnej przez GAO i dlaczego Rezerwa Federalna sprzeciwia się temu?

SUPINSKI – Nie wiem.

**ROZMÓWCA –** Czy Rezerwa Federalna reguluje wartość banknotów Rezerwy Federalnej i stopy procentowe?

SUPINSKI – Tak.

**ROZMÓWCA –** Proszę wyjaśnić, jak System Rezerwy Federalnej może być konstytucyjny, jeśli tylko Kongres Stanów Zjednoczonych, który składa się z Senatu i Izby Reprezentantów, posiada prawo bicia monety i ustalania jej wartości (Artykuł 1, Dział 8, Paragraf 5). Konstytucja nigdzie nie daje Kongresowi prawa czy władzy do przekazania prywatnej korporacji jakiegokolwiek władzy, przyznanej przez Konstytucję, czy daje?

SUPINSKI – Nie jestem ekspertem prawa konstytucyjnego. Mogę pana skierować do naszego działu prawnego.

**ROZMÓWCA –** Mogę panu powiedzieć, że czytałem konstytucję. NIE przewiduje ona, że jakkolwiek przyznana władza może zostać przekazana prywatnej korporacji. Czy nie stwierdza ona wyraźnie, że wszystkie inne władze nie przyznane przez nią, są zarezerwowane dla stanów i dla obywateli? Czy to znaczy, że dla prywatnych korporacji?

SUPINSKI – Nie sądzę, ale my byliśmy stworzeni przez Kongres.

**ROZMÓWCA –** Czy pan się zgadza, że to jest nasz kraj i to powinny być nasze pieniądze, jak przewiduje nasza Konstytucja?

SUPINSKI – Rozumiem, co pan mówi.

**ROZMÓWCA –** Dlaczego powinniśmy pożyczyc nasze własne pieniądze od prywatnego konsorcjum bankierów? Czy to nie dlatego mieliśmy rewolucję, utworzyliśmy oddzielne, suwerenne państwo i przyjęliśmy uprawnienia obywatelskie?

SUPINSKI – (Odmówił odpowiedzi).

**ROZMÓWCA –** Czy Rezerwa Federalna została kiedykolwiek ogłoszona przez Sąd Najwyższy, jako konstytucyjna?

SUPINSKI – Sądzę, że prowadzone były w tej materii sprawy sądowe.

**ROZMÓWCA –** Czy to były sprawy w Sądzie Najwyższym?

SUPINSKI – Tak myślę, ale nie jestem pewien.

**ROZMÓWCA –** Czy Sąd Najwyższy nie ogłosił jednomyślnie w sprawie A.L.A. Schechter Poultry Corp. przeciw USA i Carter przeciw Carter Coal Co., że umowa korporacyjno-stanowa jest niekonstytucyjnym przekazaniem władzy legislacyjnej? [„Władza przyznana jest władzą kierowania. Jest to delegacja legislacyjna w jej najbardziej wstrętnej formie; ponieważ nie jest to nawet przekazanie osobie urzędowej czy ciała urzędowemu, przypuszczalnie bezinteresownemu, ale osobom prywatnym.” Carter przeciw Carter Coal Co...]

SUPINSKI – Nie wiem, mogę skierować pana do naszego działu prawnego.

**ROZMÓWCA –** Czy obecny system pieniężny nie jest domkiem z kart, który musi się zawalić, ponieważ dług nigdy nie może matematycznie zostać spłacony?

SUPINSKI – Wydaje się, że tak jest. Mogę powiedzieć, że zajmował się pan tymi sprawami i ma pan dużą wiedzę na ten temat. Jednak my mamy rozwiązanie.

**ROZMÓWCA –** Co jest tym rozwiązaniem?

SUPINSKI – Karta debetowa.

**ROZMÓWCA –** Czy ma pan na myśli Ustawę o Elektronicznym Transferze Kapitału (EFT Act)? Czy nie można się przestraszyć, jeśli weźmie się pod uwagę możliwości komputerów? To może dostarczyć rządowi i wszystkim jego agencjom,

(dokończenie na str. obok)

# Obleżenie Jerycha



(od góry): Kaplica Pielgrzymów św. Michała z wystawionym Najświętszym Sakramentem  
(poniżej): Msza św. niedzielna odprawiana w kościele św. Michała Archanioła w Rougemont

Idea tygodniowego Obleżenia Jerycha pochodzi z Polski. Jej pomysłodawcą był Anatol Kaszczuk. Od 1 do 7 maja 1979 r. odbył się na Jasnej Górze kongres różańcowy w intencji przyjazdu Ojca Świętego do Polski. Później Anatol Kaszczuk uczestniczył w Obleżeniu Jerycha w siedzibie Pielgrzymów św. Michała, w Rougemont w Kanadzie, w 1987 r. Również biskup Zbigniew J. Kraszewski propagował tę nieustającą adorację Najświętszego Sakramentu i wyraził swoją wielką radość, że odbywa się ona w dalekiej Kanadzie.

Właśnie w Domu Niepokalanej w Rougemont każdego roku Pielgrzymi św. Michała spotykają się na tygodniowym Kongresie Różańcowym. W tym roku odbywał się on w dniach 18-24 marca. Obleżenie Jerycha rozpoczyna się od uroczystego wystawienia Najświętszego Sakramentu, połączonego z procesją i odśpiewaniem Litanii do Wszystkich Świętych. W tym roku wystawienia dokonał ks. Alfredo Escobar, pochodzący z Paragwaju, a pracujący w diecezji St. Hyacinth, do której należą Pielgrzymi. Potem w kaplicy Pielgrzymów św. Michała przez 24 godziny, 7 dni i 6 nocy odmawiany jest Różaniec św. i inne modlitwy przed

Najświętszym Sakramentem, a także śpiewane są pieśni. Panuje wówczas atmosfera skupienia, medytacji i wewnętrznej rozmowy z Panem Jezusem. Modlimy się w intencjach prywatnych i intencjach ogólnych, które odczytywane są codziennie podczas Mszy św.

W tym roku specjalne intencje Obleżenia Jerycha obejmowały modlitwę za wybory do parlamentu prowincji Quebec, jakie odbyły się tuż po zakończeniu naszego Kongresu Różańcowego, 26 marca. Jak się później okazało moralnym zwycięzcą wyborów (z 5 mandatów w poprzedniej kadencji przeskoczyła do 41 obecnie i zajęła II miejsce w wyborach) została partia prawicowa ADQ (Akcja Demokratyczna Quebecu), co wszyscy uznali tutaj za cud. Dotychczas rządzące partie liberalne straciły bezwzględną większość w parlamencie. Pozostałe specjalne intencje modlitewne obejmowały dobro rodzin, dobre szkoły katolickie i sprawiedliwą dystrybucję bogactw Ziemi między wszystkich jej mieszkańców.

Każdego dnia wieczorem o godz. 19 odprawiana była w naszej kaplicy uroczysta Msza św. Każdego też dnia celebrowana była przez innego kapłana z diecezji St. Hyacinth pod Montrealem. W niedzielę, 18 marca, przez ks. Geralda Ouelleta, w poniedziałek, w dniu święta patrona Kościoła powszechnego i patrona Kanady, św. Józefa, przez ks. Louisa-Rene Gagnona. We wtorek Mszę św. odprawił proboszcz kościoła św. Michała w Rougemont, Jacques Chapat, a w środę, ks. Rene Bousquet z seminarium w St. Hyacinth. W czwartek Mszę św. celebrował ks. prałat Denise Lepine, kanclerz diecezji St. Hyacinth.

W dniu kolejnej rocznicy śmierci Louisa Evena, w piątek 23 marca Mszę św. odprawił ks. Pamphile Akplogan, pracujący w naszej diecezji, a pochodzący z Beninu w Afryce. Wreszcie ostatnią uroczystą Mszę św. na zakończenie Jerycha Różańcowego, połączoną z procesją Najświętszego Sakramentu i zakończeniem jego ekspozycji, odprawił wikariusz generalny diecezji St. Hyacinth, ks. infułat Jean-Marc Robillard. Po uroczystości spotkał się on z Pielgrzymami św. Michała i wygłosił słowo na temat bieżących prac duszpasterskich podejmowanych w diecezji.

W czasie Jerycha Różańcowego odbywały się również wykłady i konferencje poświęcone tematyce religijnej i katolickiej nauce społecznej. Wśród zaproszonych gości był też ksiądz Patrick Aisis de Vergeron z Francji, który prowadził rekolekcje podczas odprawianych przez siebie rano, po łacinie, dodatkowych „mystycznych” Mszy św. Msze te, które trwały dwie godziny, przypominały dawne sumy. Były bardzo uroczyste, połączone ze śpiewem i medytacjami.

Na zakończenie Kongresu odbyła się, za zgodą arcybiskupa Francois Lapierre'a z diecezji St. Hyacinth, konsekracja nowych osób na niewolników Jezusa przez Maryję według reguły św. Ludwika Marii de Montfort, w obecności ks. Edmonda Brouillarda OMI, który też codziennie sprawował sakrament Pojednania dla uczestników Kongresu.

(JAL)

Tuż po zakończeniu Jerycha Różańcowego dotarł do nas list z Polski. Napisała go siostra Alfreda Żurawska z Kąkolewa, która od wielu lat jest nie tylko naszą Czytelniczką, ale też gorliwie i w wielu miejscach propaguje ideę Kredytu Społecznego, rozprowadzając bezpłatne wydania MICHAELA.

„Kochani,

**Pragnę w imieniu swoim i tych, którzy nie mogli pojechać na Kongres Różańcowy – Obleżenie Jerycha do Domu Niepokalanej, do Kanady, powiedzieć, że zostaliśmy ze łzami w oczach i ogniem miłości w sercu i tęsknimy za Wami. Więc duchem i całą istotą jesteśmy z Wami dzień i noc, tak samo, jak Wy tam, adorujemy Jezusa i modlimy się i na różańcu, i całym swym życiem, cierpieniem i pragnieniem łączności z Wami.**

**Jest to cudowna sprawa, święta rzecz – taka wspólnota. Wiele osób świętych i świątobliwych z ruchu Pielgrzymów św. Michała, na czele z założycielem ruchu, z nieba, z Domu Ojca, łączą się wraz z nami, modli się, pomaga nam. Jestem bardzo szczęśliwa, że czuję się nie tylko prenumeratorką „Michaela”, ale w jakiś sposób wewnętrznie zjednoczona z Ruchem Pielgrzymów św. Michała Archanioła. Czuję w tym Ruchu ogromny Ogień Boży, zapal apostolski i wewnętrzną emanującą świętość, wielkiego ducha pokory i obecności Bożej i Niepokalanej Matki naszej, Maryi. Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników, a zwłaszcza braci i siostry z Polski.**

**s. Alfreda Żurawska  
Kąkolewo, 19 III 2007”**

(dokończenie ze str. obok)

włączając Rezerwę Federalną, takich informacji, jak: pojechałeś na stację benzynową o 14.30 i kupiłeś za 10 dolarów benzynę bezołowiową po 1,41 dolara za galon, a potem wszedłeś do sklepu spożywczego o 14.58 i kupiłeś chleb, wędliny i mleko za 12,32 dolara, a następnie poszedłeś o 15.30 do apteki i kupiłeś lekarstwo na przeziębienie za 5,62 dolara. Innymi słowy, oni będą wiedzieli, gdzie my chodzimy, dokąd pojechaliśmy, ile zapłaciliśmy, ile zapłacił kupiec i jak duży miał zysk. Po wprowadzeniu tej ustawy będą dosłownie wiedzieli o nas wszystko. Czy to nie jest straszne?

SUPINSKI – Tak, to daje do myślenia.

**ROZMÓWCA – Wyczuwam WIELKIE PISMO nosem, które burzy moją Konstytucję. Czy nie płacimy haraczu konsorcjum prywatnych bankierów w formie podatków dochodowych?**

SUPINSKI – Nie mogę tego nazwać haraczem. To są odsetki.

**ROZMÓWCA – Czy wszyscy wybrani urzędnicy państwowi nie składają przysięgi przed objęciem urzędu, że będą zachowywać Konstytucję i bronić jej przed wrogami zarówno zewnętrznymi jak i wewnętrznymi? Czy Rezerwa Federalna nie jest wrogiem wewnętrznym?**

SUPINSKI – Nie mogę tak powiedzieć.

**ROZMÓWCA – Nasi wybrani urzędnicy i członkowie Rezerwy Federalnej są współsprawcami obalenia mojej Konstytucji i to jest zdrada. Czy karą za zdradę nie jest śmierć?**

SUPINSKI – Tak sądzę.

**ROZMÓWCA – Dziękuję panu za pański czas i informacje, i jeśli mogę to powiedzieć, myślę, że powinien pan podjąć niezbędne kroki, żeby ochronić siebie i swoją rodzinę, i wycofać swoje pieniądze z banków przed krachem. Ja to zrobiłem!**

SUPINSKI – To nie wygląda dobrze.

**ROZMÓWCA – Niech Bóg zmiłuje się nad duszami tych, którzy stoją za tym niekonstytucyjnym i kryminalnym czynem zwanym Rezerwą Federalną. Kiedy WSZECHMOCNA MASA zda sobie sprawę z tego gigantycznego oszustwa, nie będzie się odnosić do tego ze szczyptą rezerwy. Z przyjemnością rozmawiałem z panem i dziękuję panu za poświęcony mi czas. Mam nadzieję, że posłucha pan mojej rady, zanim to wszystko się zawali.**

SUPINSKI – Niestety, to nie wygląda dobrze.

**ROZMÓWCA – Życzę panu dobrego dnia i dziękuję za pański czas.**



(od lewej): Janusz A. Lewicki, Pierre Marchildon, ks. Patrick Aisis de Vergeron i Jacek Morawa podczas Jerycha w Domu Niepokalanej w Rougemont



(od lewej): Marcel Lefebvre w imieniu Pielgrzymów i gości dziękuje wikariuszowi generalnemu za przybycie na Jerycho

# Pionki w grze

William Guy Carr

część dwudziesta

Początkowe etapy jej działalności rewolucyjnej finansowane były ze środków, dostarczonych przez nich za pośrednictwem sowieckiego ambasadora Joffego. Działania rewolucyjne nie zdołały osiągnąć tego, co Lenin osiągnął w Rosji, kiedy nie udało się urzeczywistnić przyrzeczonej pomocy po tym, gdy Róża rozpoczęła swój krwawy atak. Potem uświadomiła sobie, że jej żydowski Związek Spartakus został zdradzony przez tych właśnie, których uważała za swoich przyjaciół. Tylko ten przypadek powinien dowodzić, że „Tajna Władza” ukryta za światowym ruchem rewolucyjnym, nie jest zainteresowana bardziej pomyślnością Żydów niż gojów. Większość przywódców Światowego Ruchu Rewolucyjnego to ludzie, pochodzenia chazarskiego, tatarskiego i innych mongolsko-azjatyckich, nie semickich ras. Między VII a VIII wiekiem przyjęli oni religię żydowską, by służyła ich własnym, egoistycznym celom.<sup>1</sup> Używali oni Żydów dokładnie tak jak gojów, jako „Pionków w grze”.

Cel przechytzenia był dwojaki. Ludzie, którzy uknuli i planowali Światowy Ruch Rewolucyjny nie chcieli **sowietywacji** Niemiec, **dopóki** nie użyli Niemców w kolejnej wojnie przeciwko Wielkiej Brytanii. Liczyli na to, że druga wojna światowa pozostawi oba imperia tak kompletnie wyczerpane, że będą one mogły być potem z łatwością uzależnione od zasobów naturalnych ZSSR, które kontrolowali w okresie dyktatury Lenina. Uważali oni, że dla rozpoczęcia drugiej wojny światowej konieczne było wytworzenie w Niemczech silnej antysemitycznej nienawiści w celu podziału Europy na dwa przeciwstawne obozy: faszystowski i antyfaszystowski. Plan nakazywał, by wszystkie skomunizowane kraje pozostały neutralne w sensie militarnym, podczas gdy ich agenci robili wszystko, co się dało, żeby pogorszyć niepomyślne warunki, jakie stworzyli zwierchnicy.

Po upadku, z powodu braku pomocy, zdominowanej przez Żydów rewolucji, niemieccy aryjczycy poczynili na nich wszelkie kroki odwetowe. W nocy dokonano oblawy na tysiące Żydów, mężczyzn, kobiet i dzieci i zabito ich. Róża Luksemburg i jej prawa ręka, Karl Liebknecht, zostali pojmani i zabici strzałem w głowę przez niemieckiego porucznika, jak wściekłe psy. W ten sposób jeszcze raz wielka ilość Żydów musiała zapłacić karę za zbrodnie niewielkiej grupy międzynarodowych gangsterów, którzy użyli ich jako **pionków** w grze międzynarodowej intrygi.

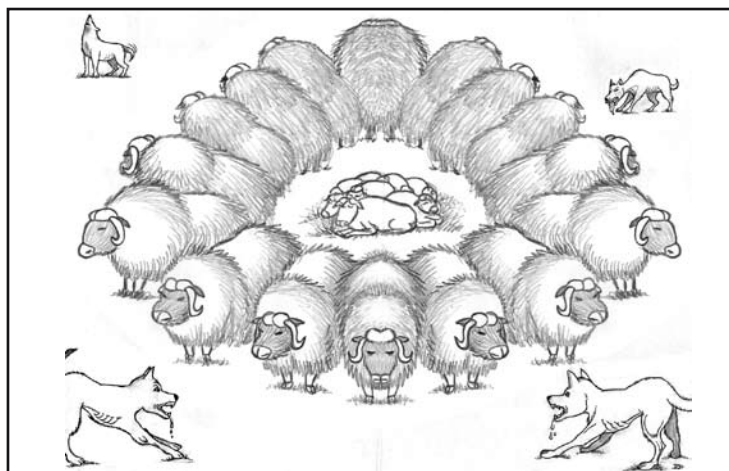
Żeby przedłużyć i wzmocnić nienawiść Niemców do Żydów, propaganda oskarżyła Żydów o spowodowanie militarnej klęski niemieckich sił zbrojnych oraz o niesprawiedliwe i poniżające warunki narzucone przez Traktat Wersalski. Propaganda wzmacniała dążenia w kierunku narodowego socjalizmu w Niemczech, przedstawiając Wielką Brytanię, Francję i Stany Zjednoczone jako egoistyczne kraje kapitalistyczne, znajdujące się pod wpływem międzynarodowych bankierów żydowskich i kontrolowane przez nich. W ten sposób przygotowano Hitlerowi drogę dojścia do władzy.

Wkrótce po podpisaniu rozejmu, międzynarodowi bankierzy polecieli Leninowi wzmocnienie komunistycznych zdobyczy i przygotowanie Związku Sowieckiego do obrony przed kapitalistyczną agresją. Lenin ogłosił to jaką swoją politykę. Trocki ostro się z nią nie zgadzał. Był on zwolennikiem natychmiastowej rewolucji we wszystkich europejskich krajach, które pozostały do podbicia. Chciał pomagać niemieckiemu Związkowi Spartakus, żeby utrzymać przy życiu ducha rewolucyjnego.

Lenin upierał się, że ich pierwszym obowiązkiem było ustanowienie komunistycznej strefy wpływów we wszystkich krajach świata, położonych między 35 i 45 równoleżnikiem szerokości geograficznej północnej. Lenin twierdził, że mógłby poprzeć akcję rewolucyjną jedynie w krajach, znajdujących się w tych granicach. Najważniejszymi z nich były: Hiszpa-

nia, Włochy, Grecja, pewne rejony Azji Mniejszej, w tym Palestyna, pewne rejony Chin oraz przestrzeń po obu stronach granicy amerykańsko-kanadyjskiej. Lenin przypomniał Trzeciej Międzynarodówce, że obowiązkiem przywódców rewolucyjnych we wszystkich tych krajach było organizowanie swoich partii, żeby były przygotowane na przejęcie rządów, kiedy zewnętrzne siły stworzyłyby sprzyjające warunki do rewolty. Niepowodzenie Róży Luksemburg cytowane było jako przykład tego, co może się stać, gdyby akcja rewolucyjna była podjęta niezależnie.

Strategiczny plan Lenina jest znany w kręgach wojskowych jako „plan piżmowego wołu”, ponieważ te północne zwierzęta potrafiły przetrwać ataki wszystkich swoich wrogów przez prosty fortel tworzenia kręgu, z ich głowami wytkniętymi na zewnątrz i ogonami w środku. Cielęta były umieszczone w środku koła. Wilki i niedźwiedzie nie mogły zaatakować stada z boku ani z tyłu. Jeśli atakowały na wprost, były przebijane albo rozrywane na strzępy przez ostre, jak brzytwa, racice wołów.<sup>2</sup>



Plan piżmowego wołu

Lenin usprawiedliwiał się za porzucenie Róży Luksemburg, twierdząc, że w ten sposób mógł zorganizować armię sowiecką dla przeciwstawienia się połączonemu, zaciekłemu atakowi krajów kapitalistycznych w latach 1919-1921. W 1921 r. Lenin poinformował członków Trzeciej Międzynarodówki, że następnym **zsovietyzowanym** krajem miała być Hiszpania. Obciążył on Różę Luksemburg odpowiedzialnością za falę antysemityzmu, jaka ogarnęła Niemcy. Wtedy Trzecia Międzynarodówka wyznaczyła Karola Radka do pokierowania komunizmem w Niemczech. Polecono mu użycie swojej własnej inicjatywy w sprawie rekrutacji, organizacji i szkolenia partyjnego, ale został uprzedzony o **nie** podejmowaniu działań rewolucyjnych, dopóki nie zostaną one nakazane przez Komintern. Komintern znajdował się pod kontrolą Lenina, a zatem pod kontrolą międzynarodowych bankierów.

Międzynarodowi gangsterzy skierowali następnie swoją uwagę na Palestynę, po ustaleniu stosunków wewnętrznych w Niemczech, które odpowiadały ich Dalekosiężnym Planom. Palestyna zajmowała centralną geograficzną pozycję w ich ogólnych planach podboju świata. Ponadto, wiedzieli oni, że znani światowi geolodzy<sup>3</sup> zlokalizowali obszerne złoża bogactw mineralnych w rejonie Morza Martwego. Dlatego postanowili finansować Polityczny Syjonizm, sprzyjający ich dwojakiemu celowi.

Pierwszy. Zmusić kraje świata, żeby uczyniły z Palestyny Narodowy Dom dla Żydów, dzięki czemu posiadaliby oni **suwerenne państwo**, które mogliby kontrolować z racji swojego bogactwa i siły. Gdyby ich dalekosiężne plany dojrzały do rozpoczęcia trzeciej wojny światowej, mogliby użyć oni swojego **suwerennego państwa** do rozciągnięcia kontroli, jaką sprawowali nad skomunizowanymi krajami, na cały świat. Kiedy to zostałoby osiągnięte, byłiby w stanie ukoronować przywódcę grupy – „Króla Wszczęściwa” i „Boga na tej Ziemi”.<sup>4</sup>

Drugi. Muszą zabezpieczyć kontrolę bogactw mineralnych, wartych pięć bilionów dolarów, ukrytych w Morzu Martwym i na jego wybrzeżach. Przedstawione poniżej wypadki pokazują ich działania, zwi-

<sup>2</sup> Czas pokazuje, jak bardzo ten dalekosiężny plan był dojrzały i wyjaśnia, dlaczego Chiny zostały oddane komunistom.

<sup>3</sup> Byli to poprzednio wspomniani Conningham-Craig.

<sup>4</sup> Dalekosiężne Plany przedstawione w rozdziale 3. dowodzą, że takie są ich zamiary.

zane z tym podwójnym celem.

Po tym, jak Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone zostały zobowiązane przez Deklarację Balfoura w kwietniu 1917 r. do utworzenia narodowego domu dla Żydów w Palestynie, lord Allenby został wysłany, żeby wypędzić Turków z Azji Mniejszej i zająć Ziemię Świętą. Fakt, że Palestyna miała być oddana Żydom, nie został ujawniony, zanim Arabowie nie pomogli Allenby’emu wykonać jego zadania. Powszechnie uważano, że Palestyna będzie protektoratem brytyjskim.

Tuż po triumfalnym wkroczeniu lorda Allenby’ego do Jerozolimy międzynarodowi bankierzy „przekonali” sprzymierzone rządy do powołania ich politycznych wysłanników, jako Komisji Syjonistycznej. Oficjalnie członkowie tej komisji zostali wysłani do Palestyny, żeby odgrywać rolę łączników pomiędzy administracją wojskową i Żydami. Ich prawdziwym celem było „doradzanie” generałowi Claytonowi tak, by jego wojskowa administracja kontynuowała ich tajne plany. Komisja Syjonistyczna została powołana w marcu 1918 r.

Członkami Komisji Syjonistycznej byli:

major Ormsby-Gore. Został on później lordem Harlichem. Był on dyrektorem Midland Banku, Standard Banku w Afryce Południowej i Union Corporation<sup>5</sup>;

major Jakub de Rothschild – syn Edmunda de Rothschilda z Paryża, dawnego właściciela Kolonii Rothschildów w Palestynie. Major Rothschild został później liberalnym członkiem brytyjskiego parlamentu. Służył w tym charakterze od 1929 do 1945 r. W okresie rządów koalicji Churchilla i labourzystów (Partii Pracy) został sekretarzem parlamentu;

porucznik Edwin Samuel – był później Głównym Cenzorem rządu brytyjskiego podczas drugiej wojny światowej. Został głównym dyrektorem radia palestyńskiego po ustanowieniu państwa Izrael w 1948 r.<sup>6</sup>;

Israel Sieff – był dyrektorem wielkiej sieci brytyjskich domów towarowych Marks and Spencers. Był bliskim współpracownikiem wszystkich międzynarodowych bankierów. Został przewodniczącym Komisji Planowania Politycznego i Ekonomicznego. Był stałym członkiem „Trustu Mózgów”, który „doradzał” kolejnym rządów brytyjskim. Jego pobyt w Wielkiej Brytanii był bardzo podobny do pobytu Bernarda Barucha w Stanach Zjednoczonych od 1918 r. do dziś [chodzi o rok 1957, kiedy powstała książka – *przyp. tłum.*]. Sieff oddawał międzynarodowym bankierom tak wybitne usługi, że został komandorem Orderu Machabeuszów;

Leon Simon – nadano mu później tytuł szlachecki i powierzono kierownictwo Głównej Poczty Brytyjskiej. Kontrolował on wszystkie urządzenia telegraficzne, telefoniczne i kablowe. Pozostałymi członkami komisji byli: dr Elder, Joseph Cowen i Chaim Weizmann, wszyscy bliscy przyjaciele bogatych syjonistów w Ameryce.<sup>7</sup>

Sir Ronald Storrs pisze, że Komisja Syjonistyczna została wysłana do Palestyny **zanim** rozpoczęto Konferencję Pokojową, żeby stworzyć atmosferę sprzyjającą dla utworzenia narodowego domu dla Żydów, a także dla pobudzenia jego popleczników finansowych.

<sup>5</sup> Dyrektorzy Standard Banku pomogli wywołać wojnę burską, żeby zdobyć kontrolę pól złota i diamentów w Afryce.

<sup>6</sup> Ścisłej byłoby dać mu tytuł głównego dyrektora propagandy międzynarodowych bankierów.

<sup>7</sup> Znaczenie Palestyny w planach tych, którzy kierują Światowym Ruchem Rewolucyjnym jest tak duże, że napisano na ten temat wiele książek. Ci, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę, powinni przeczytać następujące z nich: *Palestine, the Reality (Palestyna, rzeczywistość)* J. M. N. Jeffries’a; *The Palestine Plot (Palestyński spisek)* B. Jensena; *Zionism and Palestine (Palestyna i syjonizm)* sir Ronalda Storrsa (który był pierwszym gubernatorem Jerozolimy); *Geneva versus Peace (Genewa przeciw pokojowi)* hrabiego de St. Aulaire (który był w pewnym momencie ambasadorem przy Pałacu św. Jakuba w Anglii); *The Paris Peace Conference (Paryska konferencja pokojowa)* dra Dillona, Londyn, 1919; *Brief for Prosecution (Sprawa do zaskarżenia)* majora Clifforda H. Douglasa.

**Międzynarodowi Bankierzy zdominowali konferencję, która zakończyła się Traktatem Wersalskim.** Udowodnionym faktem jest to, że w styczniu 1919 r. Paul Warburg (który zaplanował System Rezerwy Federalnej w USA) przybył do Paryża na czele delegacji amerykańskiej. Jego brat Max przybył jako szef delegacji niemieckiej.

Hrabia de St. Aulaire pisze: „Ci, którzy szukają prawdy poza oficjalnymi dokumentami wiedzą, że prezydent Wilson, którego wybór został sfinansowany przez Great Bank (Bank Wielki) z Nowego Jorku (Kuhn-Loeb & Co.), odplacił się mu niemal całkowitym posłuszeństwem, będąc gotowym do usług na każde jego zawołanie”.

Dr Dillon stwierdza: „Następstwo środków dopasowanych i narzuconych w tym kierunku, inspirowane było przez Żydów (tzn. przedstawicieli międzynarodowych bankierów), zebranych w Paryżu w celu realizacji ich starannie przemyślanych programów, które udało się im faktycznie przeprowadzić”.

Mandat Palestyny został napisany przez profesora Felixa Frankfurtera, wybitnego syjonistę amerykańskiego, który później został głównym doradcą prezydenta Roosevelta w Białym Domu. Wspomagali go: sir Herbert Samuel, dr Jacobson, dr Fiewel, panowie: Sacher, Landman, Ben Cohen i Lucien Wolfe, który wywierał olbrzymi wpływ na Davida Lloyd George’a.<sup>8</sup> Mówiono, że posiadał wszystkie tajemnice brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych.<sup>9</sup>

Na wstępnych konferencjach M. Mandel (którego prawdziwe nazwisko brzmiało Rothschild) był prywatnym sekretarzem premiera Francji Georges’a Clemenceau. Henry Morgentau był członkiem delegacji USA, sprawującym nad nią ogólny nadzór. Był on ojcem człowieka, który później został ministrem finansów w gabinecie prezydenta Roosevelta. Innym człowiekiem związanym z międzynarodowymi bankierami był Oscar Strauss, który odegrał wiodącą rolę w tworzeniu Ligi Narodów i kształtowaniu jej polityki, tak, by harmonizowała ona z Dalekosiężnym Planem ostatecznego panowania nad światem Międzynarodowych Gangsterów.

Lucien Wolfe pisze na stronie 408 swoich „Esejów w żydowskiej historii” („Essays in Jewish History”): „Mała grupa innych wybitnych Żydów okazuje się sygnatariuszami traktatu pokojowego. Traktat Wersalski jest podpisany w imieniu Francji przez Louisa Klotza. (Był on potem wpłątany w nieczyste transakcje finansowe i wycofał się z życia publicznego – przyp. wydawcy). Baron Somino podpisał traktat w imieniu Włoch, a Edwin Montague w imieniu Indii”.

Harold Nicholson, autor książki „Zawieranie pokoju 1919-1944” („Peace Making 1919-1944”), twierdzi na stronie 243, że Wolfe sugerował mu, iż wszyscy Żydzi powinni posiadać międzynarodową ochronę, zachowując wszystkie narodowe prawa eksploatacji. M. Georges Batault pisze w „Problème żydowskim” („Le Problème Juif”) na str. 38: „Żydzi, którzy otaczali Lloyd George’a, Wilsona i Clemenceau mieli być obwiniani za stworzenie ‘żydowskiego pokoju’”. Raz jeszcze żydowska rasa jest obwiniana za grzechy kilku bezwzględnych finansistów.

Wiosną 1919 r. Bela Kun<sup>10</sup> uzurpował sobie władzę na Węgrzech. Próbował on wprowadzić idee Luciena Wolfe’a w praktykę. Dyktatura Beli Kuna trwała tylko trzy miesiące, ale w tym czasie dziesiątki tysięcy chrześcijan wywłaszczono i bezlitośnie zamordowano. Wśród ofiar byli ludzie pracujący, oficerowie armii, kupcy, właściciele ziemscy, profesjonaliści – kobiety i mężczyźni, księża i świeccy.



Bela Kun (1886-1939)

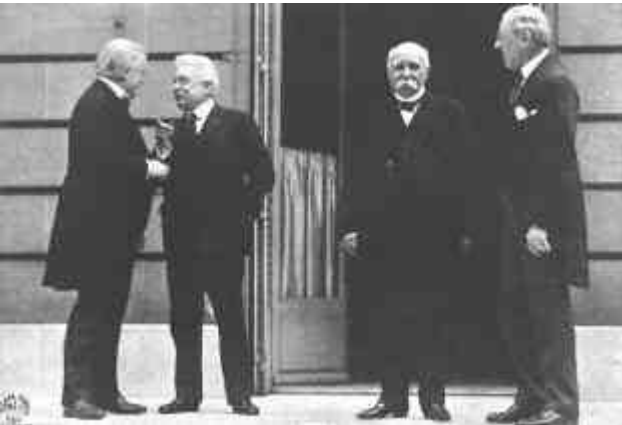
W „Nowym międzynarodowym roczniku 1919” („New International Year Book 1919”) czytamy:

<sup>8</sup> Lucien Wolfe opublikował *Essays in Jewish History* (Eseje w żydowskiej historii) w 1934 r.

<sup>9</sup> Zob. *Jewish Guardian*, wydanie z czerwca 1920 r., jak również *The Surrender of an Empire* (Kapitulacja imperium) Nesty H. Webster, s. 357 oraz *The Palestine Plot* (Palestyński spisek) B. Jensena, s. 60.

<sup>10</sup> Bela Kun (1886-1939) – węgierski komunista. Wstąpił do partii bolszewickiej w czasie I wojny światowej, kiedy znalazł się w niewoli rosyjskiej. W 1918 r. nielegalnie wrócił na Węgry, gdzie po powstaniu Węgierskiej Republiki Rad w marcu 1919 r. pełnił funkcję pierwszej osoby w państwie. Po obaleniu Republiki Rad, Kun znalazł się w Rosji, następnie w 1921 r. został skierowany do Niemiec, gdzie organizował powstanie komunistyczne. Od 1928 r. mieszkał w ZSSR, gdzie został aresztowany (w 1938 r.), a następnie rozstrzelany (przyp. tłum.)

„Rząd Beli Kuna był złożony prawie wyłącznie z Żydów, którzy także sprawowali władzę administracyjną. Komuniści połączyli się najpierw z socjalistami, którzy nie tworzyli nadzwyczaj radykalnej partii, ale przypominali nieco partie pracy, czy grupy związków zawodowych w innych krajach. Jednak



„Wielka Czwórka” - główni liderzy i sygnatariusze Traktatu Wersalskiego: Wielka Brytania (premier David Lloyd George), Włochy (premier Vittorio Orlando), Francja (premier Georges Clemenceau) i USA (prezydent Woodrow Wilson)

Bela Kun nie wybierał swojego personelu spośród nich, lecz zwrócił się do Żydów i faktycznie ustanowił żydowską biurokrację”.

Historia odnotowuje, że po trzech miesiącach systematycznej grabieży, gwałtów i masowych morderstw Bela Kun został usunięty. **Zamiast doprowadzić do jego stracenia, internowano go w zakładzie psychiatrycznym.** Jego uwolnienie zostało przeprowadzone przez agentów potężnej grupy, której tak dobrze służył. Wrócił do Rosji i tam powierzono mu kierownictwo Czeki, która terrorizowała Ukraińców, żeby ich ujarzmić, kiedy Stalinowi polecono skolektywizowanie rolnictwa w Związku Sowieckim. Pięć milionów chłopów zmarło z głodu, ponieważ odmówili wykonania dekretów. Ponad pięć milionów innych zostało zesłanych do obozów pracy na Syberię.

Kiedy Stalin próbował w 1936 r. przekształcić Hiszpanię w dyktaturę komunistyczną, Bela Kun został wybrany do organizowania **Rządów Terroru** w Hiszpanii.

Incydent, który wydarzył się podczas wstępnych konferencji, odbywających się w Paryżu w 1919 r., dobrze ilustruje władzę międzynarodowych bankierów. Negocjacje zmierzały do odejścia od ustalonych przez nich zasad. Zaraz potem Jacob Schiff z Nowego Jorku wysłał, licząc dwa tysiące słów depezę do prezydenta Wilsona, który uczestniczył w konferencji paryskiej. Udzielał on „instrukcji” prezydentowi Stanów Zjednoczonych, co robić w sprawie mandatu palestyńskiego, niemieckich odszkodowań wojennych, Górnośląskiego, Sary, korytarza gdańskiego i Rijeki (w jęz. włoskim Fiume). Depesza nosiła datę 28 maja 1919 r. Schiff wysłał ją w imieniu Stowarzyszenia Ligi Wolnych Krajów.<sup>11</sup>

Po otrzymaniu depezy prezydent Wilson natychmiast zmienił kierunek negocjacji. Na temat tego incydentu hrabia de St. Aulaire pisał: „Traktat Wersalski w tych pięciu kwestiach został podyktowany przez Jacoba Schiffa i jego współwynawców”.<sup>12</sup>

Trzeba znów zaznaczyć, że przeciętni Żydzi nie mieli absolutnie nic wspólnego z koncepcją polityki, której prowadzenia międzynarodowi bankierzy domagali się od Lloyd George’a, prezydenta Wilsona i premiera Clemenceau.

Skoro tylko sprzymierzone rządy zostały „przekonane” do uczynienia Palestyny protektorem brytyjskim (jak żądano tego w depezy), międzynarodowi bankierzy

polecili swoim agentom, żeby warunki Traktatu Pokojowego były tak surowe, iż tolerowanie ich przez bardzo długi okres nie byłoby dla Niemców możliwe. Była to część planu utrzymania Niemców w nienawiści do Brytyjczyków, Francuzów, Amerykanów i Żydów, tak by byli znowu gotowi do walki o odzyskanie swoich ustawowych praw.

Natychmiast po podpisaniu Traktatu Wersalskiego rozpoczęła się sztuczna kapitalistyczno-bolszewicka wojna. Umożliwiła ona Leninowi usprawiedliwienie jego polityki, która pozostawiła niemieckich rewolucjonistów swojemu losowi, żeby utrwalić zdobycze, jakich już dokonał w Rosji. Nigdy nie pozwolono na to, żeby wojna przeciwko bolsze-

<sup>11</sup> Liga była finansowana i opanowana przez pięciu amerykańskich bankierów.

<sup>12</sup> Zob. *Geneva versus Peace* (Genewa przeciw pokojowi), s. 90.

wizmowi naraziła na niebezpieczeństwo dyktaturę Lenina. Zakończyła się ona w 1921 r. W jej wyniku bolszewicy zdobyli olbrzymi prestiż, podczas gdy kraje kapitalistyczne utraciły go w takim samym stopniu. Utorowało to agentom międzynarodowych bankierów drogę dla propozycji przyjęcia Związku Sowieckiego, **w interesie trwałego POKOJU**, do Ligi Narodów.

Rząd brytyjski, zawsze posłuszny „życzeniom” międzynarodowych bankierów, był pierwszym, który spełnił nową „prośbę”. Francja poszła w ślad Wielkiej Brytanii 28 października 1924 r. Po tym, jak niesławny Litwinow popracował nad Henrym Morgenthauem i Deanem Achesonem (oba byli opanowani przez Felixa Frankfurtera i Louisa D. Brandeisa), prezydent Roosevelt uznał Związek Sowiecki 16 listopada 1933 r. Liga Narodów przyjęła kraje Związku Sowieckiego jako członków. Od tej chwili Liga Narodów nie była niczym mniej lub więcej, niż instrumentem w rękach Stalina. Jego agenci kształtowali jej politykę i działania, żeby dostosować je do Dalekosiężnych Planów tych, którzy kierują Światowym Ruchem Rewolucyjnym.<sup>13</sup>

Kiedy kraje komunistyczne zostały przyjęte do Ligi Narodów, masoni Wielkiego Wschodu, którzy byli delegatami albo pracowali w Lidze, przejęli jej kierownictwo.<sup>14</sup>

Wickham Steed, były wydawca londyńskiego *Timesa*, był jednym z najlepiej poinformowanych ludzi na świecie. Niejednokrotnie rozważał on fakt, że międzynarodowi bankierzy opanowali sprawy międzynarodowe. Wypowiedział to stanowcze oświadczenie tuż po podpisaniu Traktatu Wersalskiego: „Podkreślam, że głównymi inicjatorami (uznania dyktatury bolszewickiej przez Siły Sprzymierzone) byli Jacob Schiff, Warburg i inni międzynarodowi finansisci, którzy chcieli nade wszystko udzielić poparcia żydowskiemu bolszewikowi, żeby zabezpieczyć pole dla niemieckiej i żydowskiej eksploatacji Rosji”.<sup>15</sup>

**William Guy Carr**

(tłumaczenie własne)

(ciąg dalszy w następnym numerze)

<sup>13</sup> Dalsze szczegóły można znaleźć w artykule *Moscow’s Red Letter Day in American History* (Moskiewski dzień czerwonej litery w historii amerykańskiej) Williama La Varre, w sierpniowym wydaniu *American Legion Magazine*, a także w książce Trockiego zatytułowanej *Stalin*.

<sup>14</sup> Zob. książkę pt. *Hidden Hand* (Ukryta ręka) pułkownika A. H. Lane’a, s. 28. Nahun Sokolov, który był przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Kongresu Syjonistycznego, powiedział 25 sierpnia 1952 r.: „Liga Narodów jest pomysłem żydowskim”.

<sup>15</sup> Zob. książkę Wickhama Steeda *Through Thirty Years* (Poprzesz trzydzieści lat), t. II, s. 301-302.

## ...technologie mikroczipu

(dokończenie ze str. 16)

Ci, którzy wciąż będą odmawiać przyjęcia czipów, będą oskarżani o próbę ukrycia czegoś. Będą także musieli stale mieć do czynienia z opóźnieniami i niedogodnościami, zarezerwowanymi dla osób nie zacicpowanych.

Wreszcie, w ostateczności, ci, którzy wciąż odmówią przyjęcia czipów, będą uznani za wrogów państwa i zamknięci w specjalnych obozach, gdzie mogą być torturowani, a nawet zabijani, jeśli nie poddadzą się „Antychrystowi”, który będzie wymagał, żeby wszyscy ludzie na ziemi byli zacicpowani. Tak więc to, co mogło stać się przypuszczalnie dobrą rzeczą, w końcu stanie się sposobem zniewolenia ludzkości.

### Zostańmy apostołami prawdy!

Nadszedł teraz czas edukacji własnej i osób wokół nas na temat niebezpieczeństw mikroczipów. Rozprowadzajmy wydania bezpłatne MICHAELA, żeby przekazywać informacje na ten temat tyłu ludziom, ile się da. Namawiajmy osoby do prenumeraty MICHAELA, żeby mogły dowiadywać się, w jaki sposób przeciwdziałać temu diablicznemu planowi globalnej kontroli. Organizujmy spotkania, na których będziemy mówić na te tematy.

I rzecz nie mniej ważna: módlmy się i prosimy Boga Wszechmogącego, żeby pomagał nam w tej wielkiej, duchowej walce, jaka trwa między siłami dobra i zła. Pamiętajmy: wszystko, co jest potrzebne dla triumfu zła, to to, żeby dobrzy ludzie nic nie robili!

**Melvin Sickler**

# Zniewolenie ludzi technologią mikroczipu

MICHAEL od wielu lat publikuje artykuły, dotyczące nowej technologii, stosującej mikroczipy, ale wielu naszych nowych Czytelników nie ma wystarczających informacji, o co naprawdę w tej technologii chodzi. Przedstawiamy zatem podsumowanie głównych wydarzeń, związanych z rozwojem technologii mikroczipu.

## Niewinny start

Cztery lata temu w Toronto, w Kanadzie wprowadzono prawo, że wszystkie zwierzęta domowe muszą posiadać wszczepiony mikroczip, tak by można było zlokalizować ich właścicieli w przypadku, gdy ulubione zwierzę gdzieś się zabłąka. Potem w prowincji Qubec wprowadzono prawo nakazujące wszczepienie mikroczipów wszystkim zwierzętom hodowanym w gospodarstwach rolnych, jeśli mają być sprzedane na rynku. Celem były informacje dotyczące pochodzenia zwierzęcia i rejestracja jego życia od ocielenia, oprosienia itd. do uboju.

Od wielu lat istnieją tzw. smart karty.<sup>1</sup> Mają one rozmiary regularnej karty kredytowej, z wyjątkiem tego, że zawierają mikroczip wielkości ziarna ryżu. Jest to bardzo wygodna karta, gdyż można na niej umieścić swoje konto bankowe w mikroczipie, zawartym w karcie i kupować oraz sprzedawać przy jej pomocy towary i usługi w dowolnym czasie. Lecz oczywiście, jeśli zgubimy taką kartę, zgubimy konto bankowe, które ona zawiera.

Dopiero jednak po atakach z 11 września 2001 r. technologia mikroczipu zaczęła faktycznie być rozwijana w celu zastosowania jej we wszelkiego rodzaju przypadkach.

## Maszyna rejestrująca odciski palców

W maju 2002 r. poinformowano, że w Houston w Teksasie klienci sklepu Kroger będą dokonywać swoich zakupów bez użycia gotówki, czeków czy kart kredytowych, a zamiast tego będą używać nowej maszyny zwanej „Bezpiecznie dotykasz i płacisz” („Secure Touch-n-Pay”). Jest to maszyna rejestrująca odciski palców, oficjalnie znana jako biometryczny system przetwarzania elektronicznych transakcji finansowych. Skanuje ona odcisk palca klienta, a płatności są automatycznie dokonywane z jego konta.

Również w maju 2002 r. ogłoszono, że przez wszczepienie szczerom do mózgu elektrod o szerokości włosa, uczeni ze Stanów Zjednoczonych stworzyli zdalnie sterowane gryzonie, którym można nakazać zmianę kierunku poruszania się, wspinanie się, skakanie lub odnajdywanie stert gruzów. Postępy nauki spowodują, że w przyszłości będą one mogły uczestniczyć w akcjach poszukiwawczych i ratunkowych.

## Nowa karta identyfikacyjna – elektroniczny dowód osobisty

We wrześniu 2002 r. została przedstawiona nowa karta identyfikacyjna<sup>2</sup>, której obowiązek posiadania zostanie ostatecznie narzucony wszystkim obywatelom USA. W górnej lewej części tej karty znajduje się napis „United States Identification” („Stwierdzenie tożsamości Stanów Zjednoczonych”) z literami USID. Potem pojawiają się słowa: „Department of Homeland Security” („Departament Bezpieczeństwa Krajowego”), pod którymi znajduje się numer ubezpieczenia społecznego, a pod tym data urodzenia. Następnie mamy tam nazwisko obywatela z podstawowymi danymi, włączając miejsce zamieszkania. Po prawej stronie karty znajduje się wydrukowana laserowo fotografia z umieszczeniem na czole osoby urządzeniem identyfikacyjnym, wykorzystującym częstotliwość radiową.

Ponad 30 krajów, od Włoch do Malezji, już wprowadziło identyfikacyjne „smart” karty, takie jak powyżej opisana. Oczekuje się, że goście zagraniczni, którzy odwiedzają teraz Stany Zjednoczone, będą musieli posiadać taką kartę, żeby móc wjechać do USA.

## Vericzip

W październiku 2002 r. firma Applied Digital Solutions (Zastosowane Rozwiązania Cyfrowe) rozpoczęła krajową kampanię promującą Vericzip<sup>3</sup>,

<sup>1</sup> Zob. MICHAEL, nr 10, marzec-kwiecień 2001: Jacek Morawa, *Czip Smart Karty na świecie*, s. 12-13.

<sup>2</sup> Zob. MICHAEL, nr 39, październik-grudzień 2006: Jacek Morawa, *E-paszporty czekają. Testy w realnym świecie*, s. 24.

<sup>3</sup> Zob. MICHAEL, nr 15, styczeń-luty 2002: Melvin Sicker, *Człowiek z wszczepionym mikroczipem*, s. 13.

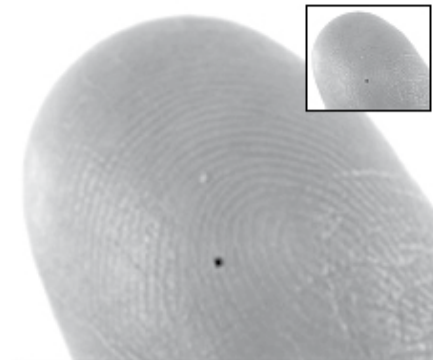
mikroczip wielkości ziarenka ryżu, który może być wszczepiany ludziom. Wybrana grupa ludzi została już „zaczepiona” urządzeniami, które automatycznie otwierają drzwi, zapalają światło i wykonują inne skromne cuda.

Naukowiec Kevin Warwick z uniwersytetu Reading w Anglii jest jedną z tych wybitnych osób, które są wiodącymi rzecznikami prawie nieograniczonego, potencjalnego zastosowania takich czipów. Ogólnokrajową (w Stanach Zjednoczonych) wiadomością było to, że rodzinie Jacobsów z Boca Raton na Florydzie wszczepiono na jej życzenie mikroczipy.

## Lokalizatory RFID

Istnieje również nowa technologia lokalizacji, która będzie zastosowana do oznaczania każdego produktu na świecie. Ogólna nazwa tej technologii zawarta jest w skrócie RFID<sup>4</sup>, co oznacza czipy identyfikacyjne o częstotliwości radiowej (radio frequency identification chip). Lokalizatory RFID były z początku zmniejszone do wielkości połowy ziarenka psianki.

14 lutego 2007 r. firma Hitachi przedstawiła najmniejsze i najcieńsze czipy RFID, które mają rozmiary zaledwie 0,05 x 0,05 milimetra. Poprzedni rekord należał również do super-micro „mu-czipu” (lub „μ-chip”) Hitachi, który miał wielkość 0,4 x 0,4 milimetra. Zobaczmy wielkość identyfikatora mu-czip RFID umieszczonego na palcu i przedstawionego na



Unique ID (μ-chip ID): 128-bit data in its ROM as its ID, to distinguish it from the others. Radio Frequency: 2.45 GHz. Response Time: 20msec

fotografiach. (Tak, to ten maleńki czarny punkcik!)

Teraz porównajmy to z nowymi lokalizatorami RFID. Lokalizatory „typu pyłowego” są około sześćdziesiąt razy mniejsze (niż te przedstawione na fotografiach). Nowe czipy RFID mają 128-bitową pamięć ROM, pozwalającą na przechowywanie niepowtarzalnego 38 cyfrowego numeru, jak ich poprzednik.

Oczekują one na sygnał radiowy i odpowiadają, przekazując swój niepowtarzalny kod identyfikacyjny. Kiedy wychodzimy ze sklepu z produktami, które posiadają lokalizatory RFID, czytniki RFID przy drzwiach wyjściowych odnotują te produkty, które kupiliśmy, automatycznie ściągając pieniądze z naszego konta bez konieczności korzystania z gotówki. Komputery przy drzwiach wychycają także nasz czip identyfikacyjny (z elektronicznego dowodu osobistego), współpracujący z systemem GPS (globalny system pozycyjny) i połączą z kodem elektronicznym komputera sklepowego, umożliwiając mu ściągnięcie pieniędzy z naszego konta.

Urządzenia te mogą być również używane do identyfikacji i śledzenia ludzi. Przypuśćmy, na przykład, że uczestniczyliśmy w jakimś proteście czy innym zorganizowanym działaniu. Jeśli policja rozsypałaby te lokalizatory nad zgromadzeniem, każda osoba mogłaby być śledzona, a potem zidentyfikowana w dowolnym czasie przez silne skanery lokalizatorów. Ten nowy „pył” RFID jest tak mały, że może być umieszczony w każdym produkcie albo wprowadzony w cienki papier, taki, jakiego używa się do druku pieniędzy.

## Więcej mikroczipowania ludzi

Lucien Desjardins w artykule zamieszczonym 9 stycznia 2007 r. w „The Canadian” donosi, że lekarze w Stanach Zjednoczonych i w Europie dokonują utrzymywanych w tajemnicy posunięć, by doprowadzić do wszczepiania mikroczipów nowo narodzonym dzieciom. Dr Kilde ujawnił, że ówczesny premier Szwecji Olof Palme już w 1973 r. wydał zezwolenie na implantowanie więźniów, a były dyrektor naczelny Data Inspection (Kontroli Danych) Jan Freese wyjawiał, że pacjenci domów opieki byli implantowani w połowie lat 1980-tych.

<sup>4</sup> Zob. MICHAEL, nr 23, sierpień-wrzesień 2003: Jacek Morawa, *Czip nie jest fikcją ani nieznaną nauką. Mikroczipy RFID są coraz bliżej*, s. 8-9.

Jednym ze złych skutków posiadania mikroczipu wszczepionego we własne ciało, jest możliwość śledzenia takiej osoby na całym świecie. Według dra Kilde: „Dzisiejsze mikroczipy działają przy pomocy fal radiowych o niskiej częstotliwości, które są na nie skierowane. Przy pomocy satelitów implantowana osoba może być śledzona w każdym miejscu na ziemi”. Według dra Kilde także funkcje mózgu mogą być zdalnie monitorowane przez superkomputery, a nawet zmieniane przez zmiany częstotliwości.

## Globalny plan

Kilka miesięcy temu hollywoodzki reżyser i autor filmów dokumentalnych, Aaron Russo, powiedział w wywiadzie radiowym, że zwrócił się do niego Nick Rockefeller i poprosił go o wstąpienie w szeregi członków Rady Stosunków Zagranicznych (CFR). Russo odmówił, ale zapytał Rockoffera: „O co w tym wszystkim chodzi? Macie wszystkie pieniądze na świecie, jakich potrzebujecie, macie całą władzę, jakiej potrzebujecie, więc o co chodzi, jaki jest ostateczny cel?” Rockefeller odpowiedział (parafrazując): „Ostatecznym celem jest zaczepienie wszystkich ludzi, kontrola całego społeczeństwa, kontrola świata przez bankierów i ludzi elity”.

Niektórzy mogą dowodzić, że nie ma możliwości, żeby całe populacje zaakceptowały mikroczipowanie, że wszystko to za bardzo przypomina opowiadania fantastyki naukowej. Wiemy jednak, że taki dokładnie jest program ludzi, dążących do utworzenia jednego rządu światowego!

## Możliwe sposoby podejścia

Zatem, jaki rodzaj zachęty wybiorą oni, żebyśmy zaakceptowali mikroczip? Kevin Haggerty opublikował w wydaniu *The Toronto Star* z 10 grudnia 2006 r. artykuł zatytułowany „Wszystko, czego potrzebują, to jedno pokolenie” („One generation is all they need”). Przedstawił tam scenariusz implantowania czipów najpierw członkom grup napiętnowanych, jak pedofile, terroryści, dealerzy narkotyków, tych, których społeczeństwo uważa za „najgorszych z najgorszych”. Następnie oznaczone będą osoby oskarżone, żeby nie mogły uciec wymiarowi sprawiedliwości. Więźniowie z wdzięcznością przyjmą te rozwiązania, ponieważ tylko zaczepowani pensjonariusze zakładów karnych będą mogli zostać zwolnieni warunkowo, otrzymać przepustkę na weekend czy wyroki społeczne.

Jednak dotyczy to tylko małej części społeczeństwa. Dlatego inne napiętnowane grupy będą musiały być wybrane za cel ataku, jak np. osoby pozostające na zasiłkach. Osoby otrzymujące zasiłki będą musiały być monitorowane, żeby zmniejszyć oszustwa, wzmocnić skuteczność i zagwarantować, że biedni nie będą otrzymywać „niezasłużonych” korzyści.

Pracodawcy zaczną następnie oczekiwać implantów, jako warunku uzyskania pracy. Wojsko USA będzie dążyło do wymagania czipów dla wszystkich żołnierzy, jako środka wzmacniającego dowodzenie i kontrolę pola walki, a także służącego do identyfikacji ludzkich zwłok.

Za tym pójdzie wielki sektor bezpieczeństwa. Służba ochrony, oficerowie policji i pracownicy zakładów poprawczych będą musieli mieć wszczepione czipy. Osoby wykonujące prace precyzyjne znajdą się w tej samej sytuacji. Potem media prawdopodobnie nagłośnią sprawę dziecka, które zostało uprowadzone i wykorzystane lub zamordowane, więc rodzice będą chcieli, żeby wszystkie ich dzieci zostały zaczepowane. Następnie szpitale będą wymagały czipu, żeby otrzymać leczenie medyczne.

Tym, którzy są zaczepowani, będą proponowane specjalne oferty. Kompanie będą oferowały zniżki dla osób, które płacą przy pomocy środków umieszczonych w ich wszczepionych czipach.

Nowa technologia wyposażenia domów będzie wymagała czipu do codziennej obsługi urządzeń domowych. Znalezienie komputera lub urządzeń domowych, które będą działały przy pomocy starej, „ręcznej” technologii stanie się coraz trudniejsze. Posiadanie czipu będzie prawie koniecznością, żeby uczestniczyć w głównym nurcie współczesnego życia, włączając zakupy i prowadzenie samochodu.

(dokończenie na str. 15)